Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 338. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 12. GRUDNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Okropne czasy“ i „paradisus“.

Główną wadą ubiegłego Sejmu było — zdaniem posła Thona — „dzikie zacietrzewienie, jakie w stosunku do żydów panowało niemal u wszystkich stronnictw polskich w Sejmie“. P. rabin Thon nie szczędzi w „Nowym Dzienniku“ soczystych określeń dla tego „ohydnego“ zjawiska: „dzika chęć tępienia żydów“, „wyraz najwścieklejszej nienawiści“, „trucizna“, „chorobliwe maniactwo nienawiści“ i t. p. „Okropne to — wzdycha — były czasy“. Ale od maja ubiegłego roku „administracja państwowa... nawraca od przepaścistej drogi świadomej i umyślnej eksterminacji stosowanej wobec żydów“. Niestety nawraca zbyt powoli. P. Thon „dalekim jest od twierdzenia, że mamy już teraz w Polsce, jak to w średnich wiekach Polskę nazywano — p a r a d i s u s J u d a e o r u m“ (raj żydów).

Tak, jeszcze go nie mamy, ale już stanowczo ku niemu idziemy. Dlatego też nie do starej Ziemi Kanaan, ale przeciwnie, od Palestyny ku Polsce kierują się od kilkunastu miesięcy gromady żydów, tych wieczystych nomadów świata. Jeden z fejletonistów żydowskich pisał, jak to gdzieś w dolinie Jezreel koloniści syjonistyczni zapytują nadciągających z Polski chaluców: „Czy rządzi jeszcze Wł. Grabski?“ A przybysze odpowiadają: „Najlepszym dowodem, że rządzi, jest nasz przyjazd do Palestyny“. Istotnie, narodowy kierunek naszej polityki ogólnej, a zwłaszcza gospodarczej, w okresie przedmajowym czynił żydom pobyt w Polsce niewygodnym. Wypierał ich moralnie poza granice Polski. W Palestynie nazywano żartobliwie „syjonistami Grabskiego“ tych chaluców, którzy czując się źle w Polsce, odkrywali w sobie niespodziewanie płomienny patrjotyzm palestyński i nieodpartą chęć zamieszkania w kraju przodków... Dzisiaj owi „syjoniści Grabskiego“ odnajdują w sobie z powrotem płomienne umiłowanie polskich miast i miasteczek. Wracają tłumami. Emigracja do Palestyny narazie skończona. Żydzi doszli do przekonania, że „Paradisus Judaeorum“ zbudować można łatwiej i prędzej nad Wisłą i Niemnem, niż nad Jordanem. Niema już bowiem w Polsce „chorobliwego maniactwa nienawiści“, „okropne czasy“ minęły, „administracja polska zawróciła z przepaścistej drogi“.

Nie zapominamy, że jedną z przyczyn reemigracji żydów jest przesilenie gospodarcze, jakie przechodzi Palestyna. Ale przesilenie panuje także u nas i gdy spytamy rzemieślnika, robotnika, chłopa lub inteligenta polskiego, to odpowie, że tak ciężkich czasów jak obecne dotąd nie przeżywał. Polacy z nikąd do Polski nie wracają, przeciwnie, emigrują z niej, gdzie tylko jest jakaś nadzieja zarobku. Ogromne polepszenie sytuacji gospodarczej nastąpiło tylko u żydów i zmienił się radykalnie stosunek do nich rządu, dzięki okólnikom ministrów. Język hebrajski i żargon uzyskały niektóre prawa, które są — w nadziejach żydów — pierwszym krokiem ku ich prawnopublicznemu równouprawnieniu. Te zdobycze, a więcej jeszcze perspektywy dalszych sukcesów napełniły żydostwo polskie optymizmem. Poczuli się znowu mocno i pewnie w Polsce. Przypatrzcie się, jak dumnie i masowo zapełniają teatry, kantory banków, sale handlowe, kawiarnie, sale koncertowe, jak ich Estery o barokowych kształtach lśnią bezlikiem pereł i klejnotów! Cudzoziemiec zwiedzający nasze miasta stwierdziłby znowu, jak Balzak przed 80-ciu laty, że mieszkają tu dwa narody. Jeden to naród panów o wypieszczonych rysach pasożytów i drugi naród ciężkiej pracy. Niestety ten drugi jest tym właśnie narodem, który swym trudem i cierpieniami oraz ofiarą krwi państwo to zbudował i do dziśdnia chełpi się tytułem gospodarza ziemi. Tamci, o egzotycznych i drapieżnych rysach, stają się szybko gospodarzami bez tytułu. Wiemy, że jest także nędza żydowska, ale my, Polacy, spotykamy się z ofenzywą żydowskiego kapitału, skoalizowanego z żydowską ideą ekspanzji, a posiłkowanego przez cały tłum żydowski. Patrzymy na front, skąd idzie atak, i nie badamy stosunków za tym frontem.

Pisałem już nieraz, że jedynem praktycznem „rozwiązaniem“ problemu żydowskiego jest odpływ z Polski conajmniej połowy tej masy. Jeśli żydzi są solą ziemi, to my jesteśmy stanowczo przesoleni. Dopiero gdy procent żydów w Polsce zbliży się do procentu w innych krajach, wtedy będzie można ułożyć znośny między obu narodami m o d u s v i v e n d i. Proces wypierania żydów z Polski nie może się zatrzymać, gdyż każda przerwa zaostrza stosunki i wznieca polską reakcję. Polacy miasta swe dla siebie zdobędą, to rzecz postanowiona. Miasta jako warsztaty kultury i bogactw i jako centra polityczne m u s z ą należeć do narodu, który za utrzymanie i bezpieczeństwo państwa ponosi odpowiedzialność. Obawiać się trzeba, że jeśli wyparcie żydów nie pójdzie drogą normalną, to wybuchnie gwałtami... Byłoby to nieszczęściem. — Żądamy od społeczeństwa i władz, by tej polityki narodowej, która jest podyktowaną przez nasz instynkt samozachowawczy i przez plebiscyt naszego zdrowego rozsądku, przestrzegały jak najściślej. Stańmy jak archanioł z mieczem przed bramami tego „raju“, który się buduje.

Jan Matyasik.

Rokowania o wielki blok.

Warszawa. (Telef. wł.). „ABC“ donosi, w związku z wiadomością „Kurjera Warszawskiego“ o propozycji Chrz. Dem., która zwróciła się do Zw. Lud. Nar., Chrz. Nar., Piasta i N. P. R. Prawicy o utworzenie bloku wyborczego:

Od dłuższego czasu toczą się rozmowy między przedstawicielami stronnictw narodowych na temat **stworzenia wielkiego obozu politycznego, którego zadaniem byłby nie tylko blok przy wyborach, ale również przeprowadzenie programu naprawy Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta, ustalenia równowagi między władzami itd.** — Rokowania w ostatnich dniach znalazły silną podporę w liście pasterskim episkopatu. Ze względu na szybko zbliżające się terminy przedwyborcze rozstrzygnięcia rokowań należy się spodziewać przed 15 grudnia.

Nadzieje i manewry konserwatystów.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Dzień Polski“ utrzymuje: „Wobec tego, że wśród pewnych kół opozycyjnych istnieje wyraźna tendencja do uczynienia z listu biskupów polskich w sprawie wyborów odskoczni dla akcji politycznej przeciw rządowi, z najbardziej miarodajnych źródeł otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, że interpretacja listu biskupiego przez koła opozycyjne **jest zupełnie dowolna(?) i zupełnie nie odpowiada inicjatywie i intencjom episkopatu polskiego.** Według tego wyjaśnienia list biskupów polskich w sprawie wyborów należy rozumieć jako wezwanie wszystkich katolików, by stanęli na platformie obrony interesów Kościoła i moralności chrześcijańskiej przez unikanie rozbijania głosów przy wyborach i zaniechanie walki z rządem“. (Wiadomość o „zaniechaniu walki z rządem“ jest oczywiście fałszywa. Biskupi do kwestji czysto politycznych nie mieszają się wcale. — Red.).

W tymże numerze „Dnia Polskiego“ Janusz Radziwiłł zwraca się do grup opozycyjnych z zapytaniem, czy gotowe są stanąć na stanowisku ściśle rzeczowem wobec rządu.

—ooo—

Wpływy z danin i monopoli wzrosły.

Warszawa. (AW.) Wpływy z danin publicznych i monopoli, za czas od początku roku bież. do 30 listopada b. r. **wpnosiły ogółem 1,409.900.000, t. j. o328,2 milj. złotych więcej niż za tenże okres ubiegłego roku budżetowego.** W tem wpływy z danin publicznych wynosiły **913,9 milj. złotych, wobec 690,6 milj. zł.** Wpływy z monopoli wynosiły **496 milj. złotych wobec 391,1 milj. złotych za tenże okres ubiegłego roku.** Daniny publiczne przyniosły przeto w okresie **od 1 kwietnia do 30 listopada o 223 milj. zł. więcej, zaś monopole o 104,9 milj. zł. więcej niż za ten okres roku ubiegłego.**

Warszawa. (Tel. wł.) „Monitor Polski“ ogłasza nadanie **srebrnego krzyża zasługi Włodzimierzowi Kmiecikiewiczowi, administratorowi „Gazety Lwowskiej“ we Lwowie.**

Znowu kłopoty z powodu łobuzerstwa

prasy zbliżonej do rządu.

Warszawa. (Telef. wł.). Agencja sowiecka Tass podaje streszczenie artykułu urzędowych „Izwiestij“, które w bardzo ostry sposób polemizują z „Polską Zbrojną“, mówiącą o konieczności rozcięcia mieczem polsko-litewskiego węzła gordyjskiego. Pomiędzy oświadczeniem ministra Zaleskiego w Genewie a wojowniczym tonem organu Ministerstwa spraw wojskowych „Izwiestja“ widzą sprzeczność, która bynajmniej nie świadczy o rozbieżności politycznych enuncjacyj działaczy pań. pol., ale dowodzi że polityka polska konsekwentnie zmierza w dwu kierunkach: **z jednej strony w kierunku ustalenia pokoju między Kownem a Warszawą, z drugiej strony pod wpływem kół wojskowych zamyśla o jakiejś akcie agresywnym.**

Rokowania z Niemcami.

Warszawa. (Telef. wł.). W wyniku narad, prowadzonych w sprawie rokowań polsko-niemieckich, uzgodniono zasady programu rozmów w zakresie rokowań o przyszły układ gospodarczy między Polską a Niemcami. W gmachu Rady Min. odbyło się posiedzenie obu delegacyj w pełnym składzie, na którem ustalono program i zakres rokowań w kwestjach specjalnych.

Warszawa. (Telef. wł.). W Berlinie toczą się rozmowy polsko-niemieckie w sprawie **załatwienia rozrachunków, wynikających z pogranicznego ruchu sąsiedzkiego, zwłaszcza na terenie Górnego Śląska.**

O czem piszą inni?...

Jeszcze plotki o zbrojeniach litewskich.

Już trochę spokojniejszy jest ton prasy „sanacyjnej“ piszącej o Litwie i Woldemarasie. Kowieński pogromca „sejmowładztwa“ nie jest już nazywany „szaleńcem“, a również plotek o zbrojeniach litewskich jest trochę mniej. Ale niektóre pisma jeszcze nie przestały podburzać i straszyć. Np. „Głos Prawdy“ dowiaduje się z Wilna, że ponieważ „mobilizacja całkowicie zawiodła“. więc rząd kowieński werbuje ochotników płacąc im po 6 litów dziennie. Ponadto dowiaduje się „Głos Prawdy“

„o koncentracji ochotniczych oddziałów litewskich wzdłuż linji kolejowej Białystok—Wilno, a zwłaszcza w rejonie stacji Orany“.

Wprawdzie potem „Głos Prawdy“ zaznacza, że ta linja o 4 kilometry od granicy, lecz mimo to przewiduje, że koncentracja litewska ma na celu „ewentualne zagrodzenie połączeń Wilna z reszta kraju“.

Z Rygi znowu dowiaduje się „Głos Prawdy“. że

„Litwa skoncentrowała w rejonie pogranicza polsko-litewskiego oddziały w sile około 100.000 ludzi“.

Zastanawiającem jest doprawdy, jak takie niewielkie obszarem i niezbyt ludne państwo, taki 1½ miljonowy „karzełek“ gromadzi na samem tylko pograniczu polskiem aż 100 tysięcy wojska? Ileż w takim razie liczy cała armja litewska? Chyba ze 200. tysięcy, a nie 15.000—25.000, jak się to dotychczas powszechnie sądziło.

„Sanacja“ a list biskupów polskich.

List Episkopatu polskiego w sprawie wyborów został niezbyt mile przyjęty przez prasę „sanacyjną“. Trudno się temu dziwić — pisze „Polak-Katolik“. Najbardziej jednak oburzającem jest to, że

„zaraza komunistyczna, która szerzy się w Polsce i zatruwa ducha narodu, mniej jest straszną dla sfer radykalnych. niż narodowa samoobrona antykomunistyczna. A więc według przedstawicieli tych sfer z większym zapałem i uporem należy tępić i prześladować narodowe związki antykomunistyczne, jak obóz Wielkiej Polski, niż przeciwpaństwową propagandę agitatorów sowieckich na ziemiach polskich. Dlaczego? Gdyż te organizacje narodowe zajmują stanowisko opozycyjne względem wielu poczynań politycznych obecnego rządu“.

„Słowo Pomorskie“ wskazuje, że list pasterski był „sanatorom“ nie na rękę dlatego, że mieli zamiar

„przeprowadzenia wyborów pod hasłami gospodarczemi, które miały złączyć żydów, Niemców, Rusinów i Polaków w imię kieszeni i klasowych interesów.

List pasterski — jakby w odpowiedzi na te zamiary — przypomniał. że w piersiach polskich i katolickich na pierwszem miejscu stać powinny sumienie narodowe i religijne, oraz zasady katolickie.

Nie będzie nigdy w żadnem państwie gospodarczego i społecznego ładu, jeżeli zginie ład moralny, na którym dopiero można opierać dalszą budowę organizacji państwowej“.

Stapiński idzie „pod wodzą marszałka“

P. Stapiński w swym „Przyjacielu Ludu“ nadal zachęca czytelników, by szli „wszyscy za marszałkiem Józefem Piłsudskim“. Uważa się za piłsudczyka i twierdzi, że zanosi się na to,

„iż wszystkie manadty poselskie w zachodniej Małopolsce dostaną się w ręce Piłsudczyków“.

Stronnictwo Chłopskie zamierza widocznie pójść do wyborów razem z grupą sen. Bojki, gdyż jak twierdzi Stapiński:

„Starania nasze o stworzenie podstawy do współdziałania w rozpoczynającej się walce wyborczej znalazły u senatora Bojki pełne zrozumienie i poparcie“.

Dziwna to będzie spółka. Z jednej strony sen. Bojko. a z drugiej Stapiński, Bryl etc. I jaki program wysunie taki blok? P. Stapiński ponownie oświadcza. że niezmiennie stoi

„na stanowisku programu Stronnictwa Chłopskiego, oczywiście także co do reformy rolnej i potrzeby rozdziału Kościoła od państwa“.

Przegląd religijny.

(Dwa „tygodnie pisarzy katolickich“. — Katolicyzm a erotyka. — Wrzawa dokoła rewelacyj Foerstera. — Katolickie pismo w obronie Foerstera. — Typ duchowy dzisiejszego Niemca).

Równocześnie odbywają się w Paryżu i w Wiedniu analogiczne obrady zrzeszeń „katolickich pisarzy“: w Wiedniu od 5 do 11 grudnia „tydzień katolickich autorów“ (katholische Schriftstellerwoche), — w Paryżu również od 5 do 11 grudnia VI sesja „Tygodnia katolickich pisarzy“ (La Semaine des ecrivains catholiques). W prasie zagranicznej znajdujemy wiadomości tylko z przebiegu „tygodnia“ w Wiedniu.

„Tydzień“ austrjacki miał na porządku dziennym kwestje z zakresu religji i moralności. Najwięcej zainteresowania z pośród wygłaszanych na te tematy referatów wywołał odczyt O. Fiali p. t. „Katolicka literatura i erotyka“.

Referent postawił naprzód pytanie, czy w ogóle jest jakie miejsce w katolickiej belletrystyce dla erotyki? I odpowiada na nie — twierdząco. „Erotyka — przytacza jego słowa „Reichspost“ — jest sprawą ludzką, w sobie samej wzięta sprawą dobrą, przez Boga zamierzoną; dla twórczości katolickiej w tej dziedzinie hasłem jest: — jestem człowiekiem i nic mi ludzkiego nie jest obcem“.

Jakiż jednak winien być stosunek twórcy katolickiego do erotyki? Zagadnienie to rozwiązywać należy w świetle zasad katolickiej moralności... Niemoralność w traktowaniu życia erotycznego leży w intencji autora albo w sposobie przedstawienia rzeczy. Wchodzi tu w grę także i subjektywny moment: odporność lub nieodporność czytelnika. I ten moment twórca katolicki musi uwzględniać. Naogół jednak należy stwierdzić — mówił referent — że, „jeśli poeta jest prawdziwym katolikiem, wtedy i jego erotyka będzie katolicką, zdrową, pedagogiczną“.

Paryski „tydzień pisarzy katolickich“ obracał się około odmiennych zagadnień. Naczelną jego kwestją było: „Katolickie odrodzenie umysłowe we Francji a odnowienie świata“. Punktem wyjścia dla referentów był „uniwersalizm katolicki“. W zakresie politycznym miano się zastanawiać nad jego zasadami i jego przeciwnikami, jak szowinistyczny nacjonalizm i utopijny humanitaryzm. W zakresie literatury miano przedstawić typ katolickiego uniwersalisty. W zakresie zaś literatury religijnej miano się zająć tedencjami duchowemi i mistycznemi w katolicyźmie ku uniwersalizmowi.

— — — — — — — — —

Sprawa pokoju znajduje w katolickim świecie coraz więcej zrozumienia. Jest to rzeczą zrozumiałą, jeśli się zważy choćby ten jeden wzgląd , że przecież nie bez celu nad betlejemską stajenką anielska pieśń zwiastowała pokój. jako pierwsze dobro chrześcijaństwa. Jeszcze jednak wiele musi w katolickich umysłach zajść zmian, by dążność do pokoju stała się powszechną dążnością katolików.

Dotyczy to katolików wszystkich społeczeństw. A podobno nie na ostatniem miejscu katolików niemieckich, jak świadczy prawdziwa awantura w sprawie pisma „Menschheit“ wydawanego przez Foerstera.

Wiadomo, że z powodu rewelacyj tego pisma o zbrojeniach niemieckich został uwięziony wydawca „Menschheit“ Röttcher, a Foersterowi i znanemu prawnikowi Mertensowi bawiącym zagranicą wytoczono proces o „zdradę stanu“.

Opinja katolicka Niemiec nie zajęła w tych sprawach jednego stanowiska. Kierowniczy organ centrum, berlińska „Germania“, zaatakowała Foerstera bardzo ostro. Za nią poszły inne pisma centrowe. W ten sposób mogło powstać mniemanie, jakoby wszyscy katolicy niemieccy szli przeciw Foersterowi.

Tem chętniej witamy męskie wystąpienie katolickiego tygodnika, monachijskiej „Allgemeine Rundschau“, która akcji Foerstera broni piórem samego wydawcy Dr. Kunze.

Wbrew nagonce nacjonalistycznej stwierdza Kunze, że Foerster i jego obóz „zwalczają tylko nielegalny militaryzm, który chce nadużyć państwa i narodu. Nie popełniają żadnej zdrady. Niemieckiemu narodowi mówią tylko to, co sobie o nim zagranica opowiada... Foerstera zaś, którego idee stały się wspólnem dobrem nowoczesnego wychowania, Foerstera o światowej sławie przedstawiać jako pospolitego zdrajcę i zbrodniarza. toby Niemcy z roku 1927 skompromitowało nieśmiertelnie“.

W dalszym ciągu swego ciekawego artykułu szuka Dr. Kunze przyczyn nienawiści opinji niemieckiej do Foerstera. I trafnie zauważa: „U nas w Niemczech każda jednostka opancerza się „przekonaniem“ własnem albo swojej kliki. Prawie za grzech poczytuje sobie chęć zrozumienia przeciwnika. W tem też leży przyczyna naszej wrogości do siebie samych i do całego świata. Dlatego i Foerster do nas mówi, jak do zaczadzonych. Nie mówi już jak pedagog, ale jak prorok. Czyż jednak nie jest zmuszony to stanowisko zająć?... Nie potępiajcie go! Oto najskromniejsze żądanie w stosunku do niego!“

Lecz. niestety, w Niemczech panuje psychoza militarystyczna. A na psychozę nie działają argumenty rozsądku. rozwagi i słuszności. Psychozę może zwalczyć jedynie zbiorowa, wielka, do głębi społeczeństwa sięgająca akcja. Że niemieccy katolicy to rozumieją, dowodzi wzmożenie się pracy pacyfistycznej, o której w naszem piśmie nieraz już pisaliśmy. Życzyć należy, by była jak najszczerszą i jak najskuteczniejszą.

Pejot.

Kapitalizm równouprawniony w Rosji z socjalizmem.

Referat Stalina.

Zanim nadejdą dokładniejsze wiadomości z przebiegu XV. Kongresu rosyjskiej partji komunistycznej, zwłaszcza w sprawie opozycji Trockiego, trzeba się zająć tem, co z tych obrad podaje już teraz prasa zagraniczna... Zwraca uwagę przedewszystkiem referat Stalina, ponieważ pozwala ustalić obecne tendencje gospodarcze i polityczne Rosji sowieckiej i jej stosunek do reszty świata.

Zgodnie z naczelną zasadą materjalizmu dziejowego wysunął Stalin na czoło swego referatu gospodarcze położenie świata. „**Kapitalizm**“ (a przez ten termin rozumie Stalin wogóle wszystko poza bolszewizmem) **według niego czeka w bliskiej przyszłości poważne niebezpieczeństwo, a to w związku z problemem „rynku światowego“**. Wszystko bowiem wskazuje na to, że dotychczasowy podział rynków handlowych, źródeł surowca i t. d. winien ulec zmianie; państwa jednak, które obecny stan rzeczy wytworzyły, ani myślą o tem. Skutkiem tego już dziś rysują się wielkie antagonizmy gospodarcze: Ameryka, Japonja i Anglja toczą spór o podział wpływów w Azji; Anglja, Francja i Włochy o Morze Śródziemne; Anglja i Ameryka o naftę.

Te konflikty, zdaniem Stalina, stanowią tło całego dzisiejszego zamieszania i uniemożliwiają światowe rozbrojenie, czego wyrazem jest przyjęcie zgotowane w Genewie propozycji Litwinowa o „rzeczywistem (?) rozbrojeniu“.

W tych warunkach, twierdzi Stalin. wzrasta ferment rewolucyjny, a wraz z nim i autorytet III. Międzynarodówki.

Jakiż jest **stosunek Rosji sowieckiej do „świata“, t. j. do „kapitalizmu“?**

Stalin podkreśla. że „kapitalizm“ nie stworzył jednolitego frontu w stosunku do Rosji sowieckiej. Widać dwie przeciwne sobie tendencje: jedną zdecydowanie wrogą bolszewizmowi, którą prowadzi Anglja — i drugą, chcącą utrzymać pokojowe z Rosją stosunki, którą prowadzą Włochy, Francja i Niemcy. Wobec tego, mówił Stalin, **zadaniem rządu sowieckiego było: „odwlec moment wojny (z Rosją), a przy pomocy pewnych ustępstw wykupić się u kapitalistów“**. Wprawdzie w praktyce **doprowadziło to do postawienia w Rosji obok siebie dwóch przeciwnych sobie systemów gospodarczych (socjalistycznego i kapitalistycznego)**, ale praktyka ta okazała się w skutkach zbawienną.

Ten swój optymistyczny sąd popiera Stalin zwróceniem uwagi na **pomyślny rzekomo stan gospodarczy Rosji sowieckiej**. I tak — według niego — produkcja przemysłowa miała w ub. roku gospodarczym osiągnąć 100.9% przedwojennego stanu, — rolnicza 108.3%, — budżet państwowy 112%, — handel zagraniczny wprawdzie tylko 35%, ale był zato aktywny (?) i t. p. **Nie mógł jednak Stalin przemilczeć złego położenia klasy robotniczej**, zwłaszcza niskich płac i bezrobocia, które obecnie objęło 1.048 tys. osób.

Znaczną część referatu poświęcił Stalin wykazaniu, ile dobrego świadczy rząd chłopom, zwłaszcza „średniakom“ i „biedocie“.

Wywody Stalina o tyle są ciekawe, że pozwalają zorjentować się co do obecnych zasad rządzeniu Rosją. **Całkiem otwarcie postawił Stalin** (może po raz pierwszy) **zasadę równouprawnienia „dwóch przeciwnych sobie systemów gospodarczych“, t. j. kapitalizmu i socjalizmu w Rosji.** To odwrócenie się od „czystego marksizmu“ usprawiedliwił koniecznościami ekonomicznemi i korzyściami gospodarczemi, niemniej jednak mimowoli **musiał przyznać, że odbudowa gospodarcza Rosji da się przeprowadzić jedynie przez porzucenie socjalizmu, a przez wciągnięcie zagranicznego kapitału i przez dopuszczenie zasady prywatnej własności** (choćby w formie t. zw. „koncesyj“). Może jeszcze bardziej znamiennem jest to, co mówił o polityce rządu względem włościaństwa: zmierza ona do materjalnego podniesienia chłopstwa, do uwłaszczenia go, a nie do socjalizacji ziemi.

Demagogja „Epoki“.

Od dłuższego czasu toczą się narady nad ustawą w sprawie budowy, konserwacji i utrzymania kościołów. W każdej bowiem z naszych dzielnic istnieje odrębne ustawodawstwo. co powoduje trudności; ponadto ustawy b. państw zaborczych dotąd obowiązujące, wyniknęły z warunków, które nie odpowiadają dzisiejszym.

Konferencje w tej sprawie musiały posunąć się dość daleko, skoro rządowa „Epoka“, zazwyczaj dobrze informowana o sprawach rządu, uznała za wskazane wystąpić z artykułem wstępnym... Nigdy nie uważaliśmy „Epoki“ za organ bezstronny i „państwowy. To jednak, co w niej czytamy w sprawie nowej ustawy „konkurencyjnej“ (jak się ją nazywa), dowodzi, że organ rządowy wszedł na drogę demagogji. Dość przytoczyć, że całą ustawę sprowadza do kwestji „podatków kościelnych“ (tak brzmi tytuł artykulu). A następnie powoławszy się obłudnie na słowa Chrystusa: „królestwo moje nie jest z tego świata“, wypowiada się przeciw wszelkim (!) podatkom ludności na utrzymanie kościołów. Swój demagogiczny wywód kończy „Epoka“:

„Projekt składek kościelnych. dotkliwy dla ludności katolickiej, okaże się rujnującym dla państwa. Propagowanie takich pomysłów może leżeć tylko w interesie tych, którym nie dogadza stan przykładnego współżycia państwa polskiego z Kościołem, reprezentowanym przez Stolicę Apostolską i którzyby koniecznie chcieli rozpętać u nas walki religijne, podniecając masy. osłabiające narody i. jak historja uczy, fatalnie kończące się dla samego Kościoła“.

Z tej perfidnej i demagogicznej plątaniny słów wynika niezbicie. że — zdaniem „Epoki“ — należy trud i koszt utrzymania zdać wyłącznie na duchowieństwo. Prosta demagogja!... I są tacy, którzy katolików popychają w objęcia sfer rządowych!

Prasa powinna piętnować przestępców!

W tych dniach sądy polskie w Warszawie i Lwowie wydały dwa wyroki o zasadniczem znaczeniu.

W pierwszej sprawie — o czem już zresztą pisaliśmy — Wojciech Sikorski. smutny bohater barbarzyńskiego pocięcia obrazu Matejki „Batory pod Pskowem“ — zaskarżył kilka redakcji pism warszawskich o zniesławienie go i obrazę(!). Sąd sprawę umorzył. twierdząc, iż **nie zaszło tu żadne przestępstwo, gdyż piętnowanie przestępców leży w zakresie obowiązków dziennikarskich.**

W drugim wypadku, pewien fryzjer lwowski zaskarżył redakcję tamtejszego „Wieku Nowego“ o niepochlebną notatkę o stosunkach higjenicznych i o wygórowanych cenach w jego zakładzie. Świadkowie zeznali wiarogodność notatki i sąd **wydał wyrok uwalniający z zaznaczeniem, że zarzuty były słuszne, a obowiązkiem prasy było napiętnować je.**

Z Baligrodu.

POŻEGNANIE KS. PROB. BAŁUKA.

Z końcem listopada parafja baligrodzka żegnała swego proboszcza ks. Stanisława Bałuka, który otrzymał probostwo w Biezdziedzy koło Jasła. Odjazdowi jego towarzyszył powszechny żal parafjan, gdyż ks. Bałuk, otaczany był czcią i poważaniem z powodu wielkich zalet ducha.

Parafja nasza, górska, bardzo uboga, bo jakkolwiek obszarem wielka, to nie mogła doliczyć się do tysiąca dusz. Jednakże dzięki wysiłkom i rozumnemu kierownictwu ks. Bałuka zdołała w ciągu kilku lat wybudować plebanię, odnowić kościół, sprawić dzwony. Również i miejscowość Cisna ks. Bałukowi zawdzięcza, iż kaplica tamtejsza jest prawie na ukończeniu. Ks. Bałuk, mimo słabego zdrowia, stale wyjeżdżał do Cisny, oddalonej o 20 klm., aby tam garstkę Polaków nakarmić Słowem Bożem. Żadna burza, czy zawieje śnieżne od wypełnienia tego ciężkiego obowiązku wstrzymać go nie zdołały. Ks. Bałuk stworzył w Baligrodzie Stowarzyszenie Młodzieży i pracował w niem owocnie, wiedząc, że nową i lepszą Polskę stworzyć można jedynie przez pracę nad młodem pokoleniem. To Stowarzyszenie Młodzieży, założone i umocnione przez niego, pozostanie trwałą pamiątką po jego pobycie w Baligrodzie. Odchodzi z nim żal i uznanie wszystkich, z których grona oddalił się ten zacny kapłan i patrjota. S.

Stowarzyszenie Mł. P. a mieszczaństwo w Grybowie.

Otrzymaliśmy następujące pismo: W związku z korespondencją o święcie młodzieży w Grybowie uważam za obowiązek sprostować postawiony w niej mieszczaństwu zarzut. Autor korespondencji, obcy jak widać środowisku i opierający się na mylnych wiadomościach, posądził tutejsze mieszczaństwo o obojętność względem tak ważnej sprawy jaką jest wychowanie młodzieży pozaszkolnej. — Otóż jako patron tychże Stowarz. młodzieży stwierdzić muszę, że sprawą Stowarzyszeń młodzieży mieszczaństwo tutejsze żywo się interesuje i owszem materjalnie i moralnie popiera, czego dowody miałem po wielekroć razy. Na Akademji w Sokole w dniu 13 listopada, prócz ludu wiejskiego, byli przeważnie mieszczanie i brali żywy udział w uroczystości, urządzając np. publiczną zbiórkę na cele Stow. i składając na zaproszenie hojne datki przy poświęceniu w tym dniu nowego sztandaru dla Stow. w Białej Niżnej. Obojętności dla tej sprawy należałoby raczej szukać gdzieindziej. — Ks. L. Kowalski, patron Stow. młodzieży.

Sprawa Stan. Brzozowskiego.

Jak już donosiliśmy, bawi w Warszawie dziennikarz rosyjski z Paryża, Wł. Burcew, który prawdopodobnie posiada tajemnicę głośnej a niewyjaśnionej właściwie po dziś dzień sprawy Stan. Brzozowskiego, świetnego pisarza polskiego, zmarłego pod obuchem podejrzenia o pozostawanie na usługach ochrany carskiej. Nazwiska Brzozowskiego jako prowokatora dostarczył na specjalnej liście wśród innych nazwisk polskich prowokatorów dla redakcji „Byłoje" w Petersburgu niejaki Bakaj, obecnie zamieszkały we Francji. Brzozowski, natychmiast po rewelacjach Burcewa o swojej osobie, zażądał sądu partyjnego (socjalistycznego) nad sobą. Właściwie zrehabilitowano pisarza od hańbiącego go zarzutu, ale mimo to umarł on z przylepionem doń piętnem prowokatora.

Szereg dziennikarzy i literatów warszawskich, którzy wybrali się onegdaj do Burcewa, aby zasięgnąć informacji w tej tak interesującej społeczeństwo sprawie — otrzymało od socjaldemokraty rosyjskiego wymijające odpowiedzi. Tak tedy sprawę Brzozowskiego, rzekomo wyświetloną na jego korzyść, trzeba nadal uznać za tajemniczą i nieodkrytą.

Na ziemiach Rzpltej.

Budżet m. Lwowa — 6,630.000 zł.

Ponieważ budżet m. Lwowa na rok 1927-28, uchwalony przez rozwiązaną Radę miejską okazał się nierealny, Komisarz Rządu p. Strzelecki przedstawił Komisji Finansowej projekt nowego budżetu dodatkowego, zamykającego się sumą 6.630.000 zł. Po dyskusji zaprojektowany budżet uchwalono z niewielkiemi poprawkami.

Bezrobocie wzrosło!

Wedle zestawień za ostatni tydzień sprawozdawczy, tj. od dnia 26 listopada do dnia 3 grudnia, **liczba bezrobotnych na terenie Rzeczypospolitej wykazała znaczne powiększenie o 7.200. Ogólna liczba bezrobotnych osiągnęła w ten sposób 140 tysięcy, w czem 33 tysiące kobiet.** Najpoważniejszy wzrost bezrobotnych ujawnił się w województwie śląskiem o 1.300 osób. Łódź 1.111, Częstochowa 660 itd.

Zatonęła draga w naszym porcie wojennym.

Wczoraj nad ranem **zatonęła w gdyńskim porcie wojennym z nieustalonej dotychczas przyczyny draga Nr. 12 Normal Jissering.** Załogę uratowano. Przejście do portu wojennego jest wolne. Specjalna komisja pracuje nad **ustaleniem przyczyny zatonięcia,** zaś firma Ackermann van Haaren podjęła się wydobycia dragi.

Nieszczęście w górnośląskiej kopalni.

Onegdaj na kopalni Szarloty w Rydułtowaczu (G. Śląsk) oberwały się z niewiadomej przyczyny rury, doprowadzające zgęszczone powietrze i upadły na zgromadzonych na pierwszą szychtę górników. **Siła uderzenia i działanie zgęszczonego powietrza były tak silne, że 8 górników odniosło bądź cięższe bądź też lżejsze obrażenia.** Najwięcej ucierpiał 24-letni Gerwazy Paprotny, który ma **pęknięty stos pacierzowy oraz zgnieciona klatkę piersiową.**

Uduszeni czadem

W Suchomiu, niedaleko Bydgoszczy, wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwu ludzi. W mieszkaniu gospodarza Kulczyka po napaleniu w piecach położyła się na spoczynek w jednym z pokojów 70-letnia matka Kulczyka wraz z 14-letnim wnukiem i 5-letnią wnuczką. Następnego dnia Kulczyk zaniepokojony długim snem matki i dzieci udał się do pokoju i tu uderzył go straszny widok. Matka jego i syn zmarli skutkiem zaczadzenia, córeczka dawała jeszcze słabe oznaki życia i po dłuższych zabiegach zdołano ją uratować.

Również dwa podobne wypadki zaszły w Przemyślu, gdzie u jednego z mieszczan zaczadził się 24-letni fornal Franciszek Rec, zaś w koszarach 1 p. artylerji uległ tragicznej śmierci dymnej porucznik tegoż pułku Bartoszek, który po kilkudniowych męczarniach zakończył życie.

—oOo—

PÓŁ MILJONA ZŁ. SUBWENCJI DLA TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Rząd przyznał 500.000 zł. subwencji dla teatrów miejskich w Warszawie, celem przeprowadzenia planowych inwestycyj, któreby dźwignęły teatry te z bezwładu. Sztuka polska ginie w tych teatrach, poziom repertuaru jest niski, wystawa inscenizacyjna, uboga — sanacja jest gwałtowną koniecznością. Ostatnio Teatr Narodowy, ten sam, który zignorował jubileusz Wyspiańskiego, wystawił groteskowo i niestarannie „Dziady", które to przedstawienie na pierwszej scenie polskiej potraktowała krytyka jako „pohańbienie Mickiewicza".

—oOo—

TOW. HISTORYCZNE W ŁODZI. 27 listopada br. rozpoczął swą działalność Oddział Polskiego Tow. Historycznego w Łodzi. W inauguracji wzięło udział — obok członków Tow. i przedstawicieli władz oraz duchowieństwa — z górą 100 osób z elity umysłowej miasta i okręgu.

STAŁA KOMUNIKACJA GDYNIA—AMERYKA POŁUDNIOWA. Linja okrętowa fińsko-południowo-amerykańska postanowiła wprowadzić stałą komunikację pomiędzy Gdynią a Ameryką Południową. Statki tej linji będą zawijały do Gdyni co miesiąc. Również została ostatnio wprowadzona stała komunikacja okrętowa pomiędzy Norwegją a Gdynią.

ŚMIERĆ NA POSTERUNKU. Podczas przetaczania wagonów na stacji kolejowej w Laskowicach (Pomorze) dostał się pod koła wagonu 31-letni robotnik kolejowy Pilcek, któremu koła obcięły nogi. Nieszczęśliwy skonał z powodu upływu krwi.

KUPIECTWO POLSKIE ORGANIZUJE SIĘ W DĘBICY. Dnia 11 b. m. przed południem w lokalu „Koła Mieszczan" w Dębicy odbędzie się zebranie organizacyjne kupiectwa polskiego. P. Marjan Klimczak, sekretarz krak. Kongregacji Kupieckiej w Tarnowie, wygłosi referat na temat: Znaczenie kupiectwa pod względem ogólnogospodarczym. Następnie będą omawiane sprawy organizacyjne.

FRANCUSKIE SZKOŁY ARELIGIJNE BEZ UCZNIÓW.

Francja posiada dwa typy szkół: szkoły rządowe, w których religji nie uczy się zupełnie i szkoły katolickie, utrzymywane przez społeczeństwo katolickie. Niedawno senator katolicki, Josse, zainterpelował ponownie piśmiennie ministra oświecenia publicznego, Herriot'a o stan liczebny rządowych szkół areligijnych bez uczniów i z 1 do 3 dzieci.

Minister Herriot podał w odpowiedzi następujące liczby, mówiące same za siebie: 1) szkół z jednym uczniem — 69; 2) szkół z dwoma uczniami — 124; 3) szkół z trzema uczniami — 167; 4) szkół bez uczniów — 584.

—oo—

W GDAŃSKU STANĄŁ NOWY GMACH POCZTY POLSKIEJ. W porcie gdańskim odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowybudowanego gmachu polskiego urzędu pocztowego nr. 3 przy dworcu nadwiślańskim. Urząd ten, jako pierwszy polski urząd pocztowy w Gdańsku, uruchomiony został 10 marca 1920 r. celem zapewnienia Polsce swobody komunikacji pocztowej między jej obszarami a krajami zamorskimi.

„LIDOVE LISTY", największy dziennik katolicki w Czechosłowacji, centralny organ czechosłowackiej partji ludowej, wyda na święta Bożego Narodzenia 1927 r. specjalny dodatek pod tytułem „Polonia Restituta", poświęcony rzetelnym i przyjacielskim informacjom o bratniej Polsce. Dodatek ten będzie miał wielkie znaczenie dla wzmocnienia stosunków polsko-czesko-słowackich i utrwalenia przyjaźni polsko czeskiej.

Z całego świata.

Burze na morzu Kaspijskiem.

Straty, jakie ponieśli rybacy z powodu panujących ostatnio na morzu Kaspijskiem burz śnieżnych, wynoszą z górą 6 miljonów rubli. Na pełnem morzu uratowano 4.600 rybaków. W czasie trwania burzy zamarzło około 20 osób. 705 statków rybackich zaginęło. Lotnicy prowadzą w dalszym ciągu poszukiwania zaginionych statków.

45 tysięcy żydów w rosyjskiej partji komunistycznej.

Pismo sowieckie „Trybuna Jewrejskoj Sowetskoj Obszczestwennosti" donosi, że liczba członków żydów w sowieckiej partji komunistycznej równa się 45.342 osób. Olbrzymia większość tych członków żydowskich partji weszła w jej skład po roku 1920, przechodząc do partji ze związku młodzieży komunistycznej.

U Jego Wysokości Króla Rumunji

Specjalny sprawozdawca paryskiego „Le Journal" został niedawno przyjęty na dworze królewskim w Bukareszcie i miał sposobność rozmawiać z 6-letnim królem Michałem. Wyjaśnił być przyjemny i nie obracał się wcale około politycznych zagadnień.

Adjutant Jego Królewskiej Mości wpuścił dziennikarza do salonu. Z drugiego pokoju dochodził jakiś trzask łamiących się czy spadających przedmiotów. — To Jego Królewski Majestat się bawi — zauważył z uśmiechem adjutant — często łamie swoje zabawki i ja muszę je naprawiać.

Za chwilę wszedł do pokoju tłusty dzieciak ze złotymi lokami w towarzystwie angielskiej guwernantki. Jakiś pułkownik przedstawia królewiątku dziennikarza.

— Pan jest dziennikarzem? To niemożliwe! Przecież pan nie ma aparatu fotograficznego! Kto niema aparatu fotograficznego, nie jest dziennikarzem.

Po tych słowach kazał przynieść swój aparat fotograficzny i wręczył go w podarunku dziennikarzowi. Na dodatek dał mu jeszcze swoją gotową fotografję, aby już nie potrzebował się fatygować. Na prośbę dziennikarza o autograf, Jego Wysokość zarumienił się nieco, odwiedzając, że pisać na razie nie umie jeszcze, ale stanie się to wkrótce. Pod koniec rozmowy spotkało dziennikarza niebada wyróżnienie, albowiem na zaproszenie królewiątka pobawił się jego zabawkami przez chwilę.

Ruch wydawniczy.

PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO NR. 68 zawiera następującą treść:

Marjan Zdziechowski: „Antyromantyzm i antygermanizm"; Tadeusz Boy-Żeleński: „Pani de la Fayette i jej arcydzieło"; Józef Kallenbach: „Wiadomość o autografie „Balladyny"; Tadeusz Szydłowski: „Twórczość Wyspiańskiego w dziedzinie sztuki monumentalnej; W. Barbasz: „Oresteja Wyspiańskiego"; — Otto Forst-Battaglia: „Wśród czasopism i dzienników niemieckich"; Sergjusz Kułakowski Poezja rosyjska wieku XX; Witold Rubczyński: „Psychologia społeczna a uniwersalizm"; Stefanja Ciesielska-Borkowska: „Reforma szkolnictwa we Francji na tle społeczno-ekonomicznych warunków chwili obecnej"; Ludomir Lewandowski: „Nieco o parlamentaryźmie"; Maciej Loret: „Rzym a Polska w początku panowania Stanisława Augusta (II)"; Włodzimierz Antoniewicz: „O ochronie zabytków archeologicznych w Polsce".

Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza: Kraków, ul. św. Filipa 25.

HUMOR

„Całe szczęście". Pewien jegomość szedł sobie w ciemną noc do domu, gdy nagle zbliżył się doń podejrzanie wyglądający obdartus, pytając, która godzina.

Niewiele myśląc, wymierzył mu ów jegomość tęgi policzek i rzekł:

— Bije pierwsza!

Obdartus uciekł, mrucząc do siebie:

— Całe szczęście, żem go nie pytał o godzinę wcześniej.

Przed więzieniem. Panie szofer, niech pan tu chwilę na mnie czeka. Za dwie minuty będę z powrotem.

— No, no panie bez takich! Na ostatniego pasażera, jakiego tu przywiozłem, czekam już dwa lata.

ŚWIAT LITERACKI.

Smierć góralska.

Z NOTATEK FOLKLORYSTY.

Któż nie zna sławnej bajki Sabały o śmierci. której — niegdyś litościwszej i względniejszej. Pan Bóg kazał rozgryźć kamień, przyniesiony z dna morskiego, by jej pokazać robaczka wewnątrz na dowód, iż Stwórca nawet o tak drobnem i dalekiem stworzonku pamięta, a cóż dopiero o sierotach, stworzonych na Jego obraz i podobieństwo. Z arcydzieł Tetmajera, zawartych w zbiorze „Na Skalnem Podhalu“ znana jest nowelka o tańcu śmierci.

Jasny stąd dowód, iż góralszczyzna polska ma oryginalne, swojskie pojęcia i wierzenia, dotyczące śmierci — owej tragedji ludzkiej, której się nikt nie wywinie, bo „postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd“ (Św. Paweł do żydów, IX. 27).

Jakże więc górale pienińscy wyobrażają sobie śmierć?

Śmierć dla wszystkich jest jedna. Autentyczny jej wygląd bywa przedstawiany w kościele na obrazach i na żałobnej chorągwi: szkielet ludzki z kosą w ręku. W takiej jednak postaci nie zwykła pokazywać się ludziom, bo sam ten widok byłby w stanie natychmiast najsilniejszego człowieka zabić. To też śmierć przyjmuje łagodniejszą postać niewiasty okrytej białym całunem, z pod którego wyłania się sucha, koścista ręka z kosą. Taka to mara według wierzeń ludowych staje przy łożu chorego: jeżeli ten ma wyzdrowieć, śmierć staje w nogach, w przeciwnym razie u wezgłowia, mając po drugiej stronie Anioła Stróża lub szatana, zależnie od stanu łaski Bożej u danej osoby. Śmierć jest głucha od czasu, gdy się ulitowała nad dziećmi, płaczącemi przy umierającej matce, wskutek czego zmuszony był św. Piotr ogłuszyć ją, dobrze po łbie kluczami wygrzmociwszy.

Niegdyś śmierć była nawet bardzo naiwna. skoro się pozwoliła chłopu dać wyprowadzić w pole i zatarasować kołkiem w wierzbie, inny zaś chłop umiał ją nawet uwięzić na jabłoni. Znana jest w tym względzie powiastka również Sabały, przetwarzana na wszelkie sposoby w bajkach dla dzieci (Makuszyński).

Według wierzeń górali, śmierć występuje często w postaci białego kota, a nawet myszki. Pewien góral z Grywałdu nawet niósł na ramionach („na krakach“) śmierć w postaci starej, ledwio powłóczącej nogami kobieciny, okrytej białą płachtą. Była wówczas lekka. jak pióro i dopiero kiedy znalazła się u celu, zeskoczyła zręcznie z ramion i „puściła strach na chłopa“, który z tą chwilą się domyślił, nad kim się to ulitował.

Zanim śmierć wejdzie do chaty, ma zwyczaj zaglądać do wnętrza przez okno i wówczas dziecko w wieku do lat siedmiu najczęściej ją zobaczyć może, niezawsze jednak wie, kogo widziało. Swoją obecność w pobliżu śmiertelnie chorego daje poznać jakimś stukiem na strychu, nienaturalnym upadkiem i stłuczeniem naczynia, pęknięciem sprzętu i t. p. Przechodząc niewidoczna koło człowieka, wywołuje w nim nagły wstrząs nerwowy. Objaw ten jest naogół ludziom znany, nie każdy jednak zdaje sobie sprawę z jego powodu.

Najcięższą walkę staczać musi śmierć z kobietami, bo choć takiej głowę zetnie, to dusza trzyma się kurczowo bodaj końca języka i trzeba ją dopiero gwałtem spędzać, jak upartą w jesieni muchę. Z żydami kłopot najmniejszy: ledwie śmierć z pod całuna rękę wychyli. już żyd ze strachu „kłap“; narobi jeno po raz ostatni smrodu... i już po nim! Na samobójców to śmierć nawet bardzo rada, nie namęczy się wcale, bo głuptas sam z siebie duszę wygania a ta choćby się tam rada zdzierżyć, to już djabeł na nią czeka. I Pan Bóg również nie odbywa nad taka duszą dużego sądu, machnie ręką i powie: „Idźże, idź tam, dzie ci tak pilno!“

Zdarzało się czasem, że naiwni ludzie próbowali się obronić przed śmiercią, starali się ukryć w specjalnych zakamarkach i t. d. Śmierć się tem nawet bawiła, jak kot z myszą, zresztą nie potrzebowała się tak bardzo spieszyć, ludzi było na świecie mało i swoją drogą dłużej żyli. Miała nawet wówczas pewne chwile wytchnienia i siadała sobie na chwilkę na stopniu przed niebieską furtką, aż ją św. Piotr tu lub ówdzie skierował. Przypominała poniekąd starowinę policjanta gminnego, co to zgania członków na posiedzenia rady, a gdy swoje zadanie spełni, to „się kańdecek zeprze“ na ławie pod piecem, póki go wójt nie wyśle po kogoś. ociągającego się z przybyciem.

Starzy górale wyrażają się o śmierci swobodnie i ze spokojną rezygnacją, a gdy się takiemu z powodu zniedołężniałej starości życie sprzykrzy, z melancholją śmierć przyzywa: „Ej śmiyrtecko. śmiyrtecko, bez coz tak zabacujes o mnie? Pojdze, podź kąmosicko posmarować mi kości!“

Najulubieńszym postojem dla śmierci ma być obecnie już nie furtka niebieska, lecz cmentarz Stamtąd to widywało ją wiele osób, sunącą jak mara w stronę odpowiedniej chałupy. W takiej chwili daje się z reguły słyszeć wycie jednego, drugiego i wielu psów. bo zwierzęta te znakomicie ową postać widzą i poznają.

Mowa śmierci ma być bardzo niewyraźna, i „kąńdek z ruska potrąca“, ma to być bowiem kobieta ruskiej narodowości, która w czasach, gdy Paniezus po tym świecie chodził, ugościła Go w swej chacie pierogami, a zapytana, coby za to w nagrodę otrzymać chciała, wyraziła życzenie, aby po śmierci mogła jej dusza na tej ziemi pozostać wśród ludzi, dla nich niewidzialna. „A coz ty tu bes robić? Dy ci sie na prach zecnie!“ — odzywa się św. Pięterpaweł. „E, coby ta. E, dy mogę robić, co mi Pąniezus kaząm“ — odparła kobieta. Na te słowa Pan Jezus coś sobie ze świętym Pietrempawłem po cichu pouradzali i Paniezus zapytał się Rusinki: „A mozebyście wy kobiytko wcieli ostać śmierzciąm. bo ta teraźniejsa to sie popśniła na urząd. Ze zydów pochodzi i latego zydów ochyla“. „Oj, cozby nię wieraześci będę śmierzciąm!“ — odpowiedziała Rusinka, niebawem zmarła i istotnie obowiązki śmierci objęła. pełni je dotąd bezstronnie i bezwzględnie.

Podczas gdy u warstwy inteligentnej rozmowa na temat zgonu, śmierci uchodzi za nietaktowną i niedelikatną, góral o „śmiyrtecse“ gwarzy spokojnie, chętnie śpiewa nawet. Dawniej, gdy się prządki z kądzielami w czasie długich zimowych wieczorów w jednej z chat schodziły, wśród pieśni nabożnych o „świętym Łazarzu“, o „Zuzannie“, o „ucieczce do Egiptu“, o „odsieczy wiedeńskiej“ i t. p. lub baladowych (o „sierotach“, o „upadłej dziewczynie“ i i.) nie brakło pieśni o śmierci i to tynajmniej nie na pogrzebową melodję. Jej treścią jest djalog śmierci ze starcem, jakimś bogatym panem, dziedzicem sterczącego na górze zamku. Odwieczna to pieśń, przekazywana z pokolenia na pokolenie, obecnie już tylko przez stare kobiety śpiewana. Zanotowałem ją przed 30 laty na wieczornicy u Manioków. W śpiewie każdy wiersz się powtarza.

„A na ąny górze wiecnie słuzę.
Wto zapuka: „prosę“ — to otworzę.
A jeźli jes ziebrak jęmuznę dam,
A jezeli jes goś, otworzę sam.“

(Po tych słowach śmierć puka do bramy, mówiąc):

„Ęni ja ziebrak, ęni ja goś.
Jęno ja od Boga zesłęna śmierz“.
„Gołębicko, śmiyrtko, daruj mi to,
Dam ci puharęmi śrybło, złoto“.
„Nie wcę puharęmi śrybła, złota,
Bo ja jes zesłana, ostawię to“.
„Zaprzągajcie kąnie celadnicy.
Bedęmy uciekać razęm wsyscy“.
„Ęni mi miesiąc, ęni mi rok,
Za twój jeden krocek mój jeden skok“.
„Gołębicko, smiyrtko, dziezes buła,
Coześ mie dotela ostawiuła?“
„Chodziuław od schodu do zachodu,
Wodziuław cysarza na sąd Bogu“.
„Dejciez ji ławeckę niek se siednie,
Z te dalekie drógi niew se spocnie“.
„Ne budu siedity, bo mam ity,
Bo ja te pred Bohem predstawity“.

W listopadzie 1927.

MICHAŁ MARCZAK.

Helena Pajzderska (Hajota).

Donosiliśmy onegdaj o śmierci śp. Heleny Pajzderskiej znanej i cenionej w swoim czasie autorki powieści i nowel, pisywanych pod pseudonimem Hajota.

Niewielu może wie, że w ostatnich latach ubiegłego wieku Hajota była u szczytu sławy i poczytności. Obok Rodziewiczówny była to naówczas najpoczytniejsza pisarka polska. Śp. H. Pajzderska wydała kilka powieści i parę tomów nowel. Odznaczała się gorącym kolorytem i nastrojowym sentymentem zwłaszcza w odtwarzaniu akcji pod rozżarzonem niebem Afryki, gdzie przebywała przez pewien czas. Prócz tego tłumaczyła szereg powieści francuskich i angielskich na język polski. Współpracowała w wielu pismach warszawskich. będąc równocześnie czynną i na polu pedagogicznem.

—oo—

Nieprzyjemności p. Sigrid Undset z powodu — katolicyzmu.

Słynna powieściopisarka norweska, niedawna laureatka Nobla, Sigrid Undset, przeszła, jak wiadomo, na łono Kościoła katolickiego. Obecnie, jak donosi KAP., znalazła się ona w konflikcie z władzami luterskiego Kościoła swego kraju. Poetka chciała nabyć niewielki kawałek ziemi na małej wysepce fjordu Selje, w pobliżu ruin dawnego katolickiego klasztoru tegoż imienia. Władze gminne i zarząd miejscowego zboru protestanckiego z początku były przychylnie usposobione do prośby Sigridy Undset, później **jednak odrzuciły ją, motywując swą decyzję tem, że poetka przeszła na katolicyzm.** Wypadek ten stał się w całej Skandynawji przedmiotem żywego zainteresowania.

Odpowiedzi literackie Redakcji.

J. Drzew., Kraków: Wiersze poza nastrojową melodją obracają się w utartym szablonie. Ileż to zwrotek napisano o podobnej treści i identycznej niemal formie:

„Tu gośćmi jesteśmy jedynie,
nie naszą ojczyzną świat ten,
i prędko gościna przeminie,
bo życie przemija jak sen...“

Stan. M., Radomyśl nad Sanem: Wiersz religijno-społeczny jest ubrany niestety w tak słabą formę, że nie nadaje się do druku.

Autorowi wiersza „Ja wierzę Panie!“: Posiada Pan łatwość patosu, t. j. uniesienia; trzeba go tylko zakuć w słownictwo świeże, oryginalne i ogarnąć dyscypliną formalną. Najbardziej wzniosłe uczucie religijne powszednieje wypowiedziane w formie utartych komunałów. Wskazana lektura nowych pisarzy.

K. Żur. Ostróg nad Horyniem: Nie można niestety nic powiedzieć o celowości wydania poezji, nie znając ich uprzednio. W każdym razie wydanie poezji jest dziś wysiłkiem wielkim i co ważniejsze — odpowiedzialnym

J. Z. N., Sącz: „Wiosna“ nie do druku. Jest to z Pańskiej strony, o ile się nie mylimy. próba poezji opisowej. tak niewdzięcznej w dobie dzisiejszego wybujałego liryzmu. Atoli próba ta jest tylko zebraniem pięknie brzmiących wyrazów, niepowiązanych duchem kompozycji ani nieobjętych platformą tego samego uniesienia.

Wład. Rudk., Kraków: Wierszy nie wydrukujemy. Jest w nich żyłka sentymentu na codzień, który ma jednak wartość zdawkową

Cieszą się niewiadomo z czego.

Słowo „żyd“ jest obrazą.

Syjonistyczny „Nasz Przegląd“ cieszy się z wyroku, jaki zapadł onegdaj w Sądzie Najwyższym w Warszawie w pewnej konkretnej sprawie. Mianowicie w Sosnowcu doszło do utarczki słownej między komornikiem Wacławem Konopką w czasie jego zajęć służbowych a pewnym żydem, z którym dyskusję zamknął komornik krótkiem: „ty żydzie!“ Żyd uczuł się obrażony tem powiedzeniem i wniósł sprawę do sądu. Sąd pierwszej instancji uniewinnił komornika. sąd apelacyjny jednak skazał go na trzy dni aresztu. Wreszcie Sąd najwyższy zatwierdził wyrok drugiej instancji. „Nasz Przegląd“ z zadowoleniem komunikuje tę wiadomość:

„Będzie ten wyrok groźnem memento dla tych wszystkich. którzy w nienawiści, w pogardzie rzucają wyniośle: — ty żydzie!“

Sądzimy, że radość żydowskiego organu jest tu nie na miejscu. Naszem zdaniem bowiem Sąd orzekł w tym wypadku autorytatywnie, że powiedzenie komuś „ty żydzie!“ istotnie jest obelgą, gdyż w opinji społeczeństwa słowo „żyd“ identyfikuje się z pojęciami ujemnemi. takiemi, jak oszukaństwo, szalbierstwo, dezercja i t. d. i że istotnie może być uważane za obrazę. Podobnie w opinji społeczeństwa staje się obelgą powiedzenie komuś np. „ty sanatorze!“

Rzeczy ciekawe.

Ostatni mohikanie indyjscy.

Czerwonoskórzy z powieści Karola May'a należą już dziś do przeszłości. Krwiożerczy wodzowie Indjan, o ile nie wyginęli w walce z Amerykaninami, idą w niewolę do impresarjów filmowych, jako figuranci w obrazach, ilustrujących dzieje Stanów Zjednoczonych. Ilość plemion indjańskich, które pozostały wierne swym tradycjom, jest dzisiaj znikoma. Plemieniem takiem jest m. in. szczep Indjan z Dakota w Czarnych Górach. Jest ich 4.000. Zachowali oni dotychczas pogańskie obyczaje swoich przodków. Indjanie z prowincji Dakota żywią kult bałwochwalczy dla dziwacznych bóstw pogańskich, rzeźbionych w drzewie. Każdy bożek oznacza jakąś zaraźliwą chorobę, tak że ilekroć zjawi się w osadzie epidemja, Indjanie odprawiają obrzędy swe przed danym bożkiem i zanoszą doń błagania o odwrócenie nieszczęścia. Następnie rzucają bożka w ogień celem wypędzenia szatana. Największą cześć budzi wśród Indjan z Dakota ogień. W specjalnym budynku płonie wieczny ogień, a wartownicy, którzy pilnują, by ogień ten nigdy nie zgasł, cieszą się wśród ludności specjalnym szacunkiem. Jeśli jednak ogień zgaśnie, wartownicy płacą za to swem życiem. Na czele szczepu stoi wódz, który jednak nie może decydować o losach swego „państwa“ bez porozumienia się z „radą dziesięciu“, w skład której wchodzą czarownicy i kapłani indyjscy. Wielkiem dorocznem świętem jest w prowincji Dakota obchód na cześć wiosny, zwany „świętem zmartwychwstania świata“. Uroczyste to święto poprzedza dzień postu, który Indjanie spędzają na modłach.

Złośliwość. Pewien młody lekarz, nie mający jeszcze żadnej praktyki, wyszedł na chwilę z mieszkania, pozostawiając na drzwiach swej poczekalni kartkę z napisem:

„Wracam za 10 minut“.

Po powrocie zauważył na kartce dopisek:

„Poco“?

U dentysty. — Dwadzieścia złotych za wyrwanie zęba? Każdy inny dentysta zrobiłby to samo za 3 zł. — Pan tak wrzeszczał przy operacji, że mi pan opróżnił całą poczekalnię.

Straż ogniowa. Dowódca straży do właścicielki piwiarni: — Proszę panią o osiem dużych jasnych, ale prędko, bo jesteśmy w drodze do pożaru.

Co słychać w Krakowie?

Doraźne kary za przekroczenia porządkowe.

Magistrat miasta Krakowa podał do publicznej wiadomości drogą obwieszczeń, że począwszy **od dnia 12 grudnia b. r.** funkcjonarjusze policji i miejscy będą indywidualnie upoważnieni do doraźnego karania w wypadkach **przekroczeń regulaminu porządku i czystości, przepisów o ochronie i używaniu ulic, przepisów targowych i t. d.** Organom tym przysługuje doraźne nakładanie grzywien od 50 gr. do 10 zł.

Osoba uiszczająca grzywnę otrzymuje od odnośnego funkcjonarjusza **kartkę z bloku, na której uwidocznione jest przekroczenie, za które zostaje ukaraną oraz wysokość grzywny.** W razie bezzwłocznego uiszczenia grzywny do rąk funkcjonarjusza, który ją nałożył, nakaz uważa się za prawomocny, w przeciwnym razie, lub w razie odmowy zapłaty będzie wdrożonem przeciw osobie winnego postępowanie karno-nakazowe, względnie normalne postępowanie karno-administracyjne.

Rozszerzanie karalności w drodze doraźnej przekroczeń wyżej wymienionych przepisów, będzie w przyszłości drogą komunikatów prasowych podawane do publicznej wiadomości.

6 miesięcy aresztu za obrazę sędziego.

W czerwcu b. r. został zasądzony redaktor „Hasła Narodowego“ p. Jan Kozicki za obrazę pułk. Ścieżyńskiego na 1 miesiąc aresztu. P. Kozicki, który na łamach swego tygodnika zarzucał pułk. Ścieżyńskiemu prowokatorstwo, wniósł od wyroku zasądzającego zażalenie nieważności do Sądu Najwyższego. W zażaleniu **tem red. Kozicki** zarzucił przewodniczącemu **rozprawy s. s. o. Horskiemu stronniczość i nadużycie władzy urzędowej,** popełnione przez rzekome podstępne przeprowadzenie rozprawy z powziętym z góry zamiarem zasądzenia go. Wedle zażalenia nieważności miał sędzia Horski powodować się tem, że **zarówno on, jak i pułk. Ścieżyński są pochodzenia żydowskiego i wyznają ideologję Talmudu.**

Z powodu tych zarzutów sędzia Horski **oskarżył red. Kozickiego o obrazę czci,** a do oskarżenia **tego przyłączyła się prokuratorja na zasadzie dekretu o ściganiu wykroczeń przeciw urzędnikom państwowym z racji wykonywania przez nich czynności urzędowych.** Sąd powiatowy w Krakowie przeprowadził podczas rozprawy na wniosek osk. Kozickiego dowód prawdy, przesłuchując jako świadków członków trybunału i protokolanta rozprawy pułk. Ścieżyńskiego przeciw red. Kozickiemu, poczem sędzia Puskowski wydał wyrok, **skazujący red. Kozickiego za przekroczenie obrazy czci sędziego Horskiego na 6 miesięcy aresztu bez zamiany na grzywnę i bez zawieszenia wykonania kary oraz na poniesienie kosztów postępowania karnego. Jest to najwyższy** ustawowy wymiar kary za **przekroczenie obrazy czci.** Prokuraturę zastępował dr. Szerwein, oskarżony nie miał obrońcy.

Opłakane skutki nieporozumień tanecznych.

Nietylko na parkietach wielkomiejskich tańce bywają czasem powodem rozmaitych konfliktów, ale i do cichej wioski przedostały się już zgubne prądy nowoczesne. Skutki takich właśnie nieporozumień powstałych na zabawie tanecznej przypłacił życiem parobek z Zegartowic pod Krakowem **Władysław Obidowicz,** który pokłócił się z Józefem Śmiglą i Janem Konieczaym, parobkami z sąsiedniej wsi.

Awantura ta miała miejsce jeszcze ubiegłej zimy, lecz młodzież wiejska nie łatwo puszcza płazem honorowe zatargi i umie krwawo je pomścić. W parę więc miesięcy później, w poniedziałek Wielkanocny zebrali Śmigla i Konieczny 7 kompanów i ruszyli na wyprawę, przyczem dla dodania sobie animuszu **pokrzepili się w okolicznych karczmach paru litrami wódki.** Dopiero po kilku godzinach tej pijatyki dotarli gromadnie do Zegartowic, gdzie nastąpiło **spotkanie z przeciwną partją,** obfitujące w różne **epizody bojowe,** przyczem płynącą tam rzeczka Studna posłużyła za linję strategiczną. Obie strony poniosły w tej walce **ofiary w postaci lżejszych i cięższych kontuzyj, śmiercią przypłacił jednak to zajście sam śp. Obidowicz, uderzony kilkakrotnie kołem po głowie.**

Epilog tego zajścia rozegrał się onegdaj w krakowskim sądzie okręgowym karnym, gdzie przed Trybunałem **stanęło 9 oskarżonych** o zabójstwo w bijatyce, a mianowicie dwaj **Śmiglowie, Konieczny, Ślęczka, Morajka, Flak, Jankowski, Adamczyk i Jamka.** Oskarżeni nie przyznali się do winy jednak po przesłuchaniu świadków z pośród napadniętych, wydał Trybunał wyrok skazujący za zbrodnię z § 143 u. k. **Józefa Śmiglę na 2 lata, a Koniecznego na 1 i pół roku więzienia, zaś drugiego Śmiglę na 4 tyg. aresztu za lekkie uszkodzenie ciała brata nieboszczyka.** Reszta oskarżonych została uwolniona. Przewodniczył s. o. Lizak, wotował s. o. Drożdzikowski, oskarżał prok. Stąpor.

———oo———

Zbiórka na „Dom Pracy“ na Kazimierzu.

Przypominamy, że dziś rozpoczyna się zbiórka na „Dom Pracy“ i przytułek dla dzieci przy ul. Piekarskiej na Kazimierzu. Apelujemy do jaknajhojniejszej ofiarności społeczeństwa na ten szlachetny cel!

Redakcja „Głosu Narodu“ rozpoczyna listę składek kwotą 10 zł.

Min Staniewicz w Krakowie

Wczoraj o godz. 9 rano przybył do Krakowa minister reform rolnych prof. dr. W. Staniewicz w towarzystwie b. ministra i prezesa rady nadzorczej Państw. Banku Rolnego Ludkiewicza oraz naczelnego dyrektora tegoż Banku p. T. Staniszewskiego i kilku wyższych urzędników Banku Rolnego. Na dworcu w imieniu władz powitał p. ministra dyr. policji dr. Styczeń i naczelnik wydziału Województwa dr. Szymusik. P. minister zamieszkał w Grand Hotelu. Minister wziął udział w uroczystości poświęcenia Krak. Oddziału Banku Rolnego. Dalszy pobyt p. ministra będzie nosił charakter prywatny i potrwa jeszcze przez dzień dzisiejszy.

Zjazd dyrektorów szkół średnich.

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej gimnazjum Nowodworskiego (św. Anny) rozpoczęły się obrady Zjazdu dyrektoów szkół średnich krakowskiego okręgu szkolnego. W Zjeździe bierze udział **80 dyrektorów państwowych szkół średnich, poraz pierwszy także z kieleckiego,** oraz kilkunastu dyrektorów prywatnych szkół średnich z Krakowa. Obradom przysłuchują się przedstawiciele Kuratorjum i Uniw. Jag. Zjazd zagaił prezes Związku dyrektorów dyr. gimn. Nowodworskiego **p. Zachemski,** poczem po powitalnych przemówieniach wygłosił referat o ustroju szkolnictwa dyr. gimn. w Chrzanowie **p. Pęckowski.**

W dniu dzisiejszym wygłosi referat dyr. gimn. im. Sienkiewicza w Krakowie **p. Kukliński** o administracji w szkolnictwie.

Konferencja w sprawie nowych przepisów ustawy przemysłowej.

W dniu 9 bm. odbyła się w sali posiedzeń Magistratu m. Krakowa pod przew. wiceprez. m. Ostrowskiego konferencja referentów wydziału przemysłowego wraz z naczelnikiem wydziału **st. radcą Kubalskim** w sprawie wprowadzenia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem. Konferencja ustaliła pewne **ogólne wytyczne tyczące się urzędowania na podstawie nowych przepisów ustawy przemysłowej z tem,** że spodziewane rozporządzenie wykonawcze i praktyka wyjaśnią szereg nasuwających się wątpliwości.

———oo———

Kraków, dnia 11 grudnia 1927.

Niedziela 11: św. Damazego.
Poniedziałek 12: św. Aleksandra.
Poniedziałek 12: wschód słońca o godz. 7.28, zachód o 15.38.

———oo———

MAKATA CHIŃSKA DLA MUZEUM NARODOWEGO. PP. Fihauserowie z Brušnika ofiarowali oddziałowi Muzeum Narodowego im. Feliksa Jasieńskiego cenną, dużą makatę chińską haftowaną, z XVII wieku.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH. W czasie od 4 do 10 bm. przedstawiał się następująco: wypadków dyfterji zanotowano 2, szkarlatyny 10, odry 2, tyfusu brzusznego 1, ospy wietrznej 3, kokluszu 3, tyfusu plamistego 4.

ZACZADZIŁ SIĘ. Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie ratunkowe do Zakładu bakterjologicznego przy ul. Czystej, gdzie przy czyszczeniu kominów uległ zaczadzeniu kominiarz, niestwierdzonego nazwiska. Ofiarę zawodu przewiózł lekarz w stanie bezprzytomnym do szpitala.

SKRADLI MU ROWER. P. Sobierański Mieczysław zgłosił w policji, że z lokalu Związku robotniczego przy ul. św. Jana skradziono mu rower wartości 200 zł.

DWIE ZAWODOWE ZŁODZIEJKI W POTRZASKU. Dnia 9 bm. o godz. 11 w nocy zauważył dzielnicowy przodownik 2 kobiety niosące plecak, które skryły się do bramy domu przy ul. Starowiślnej l. 29. Przodownik wszedł do bramy a na jego widok kobiety poczęły uciekać porzucając plecak, zostały jednak przytrzymane i odstawione do I. Komisarjatu. Są to znane policji złodziejki Bronisława Głogowska i Marja Kołodziejczyk, poszukiwane przez władze policyjne.

NIEBEZPIECZNIE ZOSTAWIAĆ WÓZKI Z TOWARAMI NA ULICY. Hojnackiemu Bronisławowi, robotnikowi skradziono z wózka ręcznego w ul. Karmelickiej pakunek zawierający 10 kg. kawy, 5 kg. fig i flaszkę Maggi.

KIESZONKOWCY GRASUJĄ. P. Aleksandrowi Kotwisowi skradziono w poczekalni na tut. dworcu osobowym portfel z pieniędzmi.

RABUNEK ULICZNY. Wczoraj w nocy nieznani sprawcy napadli na 38-letniego Antoniego Czubka. Napastnicy ugodzili go nożem w rękę, przyczem odebrali mu zarobioną gotówkę. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł go do szpitala.

PRZEBIŁ SIĘ NOŻEM. Wczoraj rano upadł na podwórzu domu przy ul. Królowej Jadwigi wyrobnik Józef Piórko i przebił się nożem. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

POŻAR. Straż pożarna interwenjowała wczoraj przed południem w domu przy ul. Grodzkiej 62, gdzie w piwnicy zapaliły się nagromadzone paki z papierami. Straż ogień ugasiła.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TATRZAŃSKIE TOWARZYSTWO NARCIARZY. Kraków urządza łącznie z Oddziałem Narciarskim „Beskidu“ podczas Świąt Bożego Narodzenia Kurs Narciarski w Krynicy dla początkujących i wprawnych. Dla uczestników kursu zapewnione kwatery po cenach zniżonych. Wpisy na kurs przyjmuje Sekretarjat Tatrz. Tow. Narciarzy w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej 11, telefon 10.

Z TOWARZYSTWA DANTE ALIGHIERI W KRAKOWIE. W poniedziałek d. 12 bm. o godz. 7 wiecz. w czytelni Towarzystwa, ulica św. Anny 12, wygłosi profesor uniwersytetu w Rzymie Dr. Roman Pollak, odczyt: „Uwagi o Włoszech przedwojennych i powojennych“. Odczyt tak ze względu na prelegenta, jak i aktualną treść, wzbudza w kołach inteligencji wielkie zaciekawienie. — Wstęp na odczyt wolny, goście mile widziani.

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gl. A-B l. 39). Poniedziałek 12 bm. Dr. Emil Szinagiel: Kurs psychologji indywidualnej według Dra Adlera; wtorek 13 bm. A. Cohen, członek Komit. wyk. międzynar. org. ociemniałych: Psychologja ociemniałych (w jęz. ang.); środa 14 bm. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja; czwartek 15 bm.: Kwartet Z. Z. Muz. P. (Otto Tentsch, Róża Freundlichowa, prof. J. Bobilewicz i Aleks. Wolf): Wieczór muzyki komnatowej klasycznej; piątek 16 bm. doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska Sakuntala. — Początek o godz. 7 wiecz.

SEKCJA PAŃ PRACUJĄCYCH przy Komitecie Samopomocy Inteligencji chrześć. otworzyła od 1 grudnia b. r. swój sklep w Warszawie przy ul. Szpitalnej nr. 3 p. t. „Roboty Artystyczne Pań Pracujących“. Panie, które chciałyby sprzedawać swoje ręczne roboty za pośrednictwem tego sklepu proszone są o przesyłanie robót pocztą.

———

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie **PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH** Laboratorjum „RAD“ w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece Mag. Józefa Koperskiego w Krakowie, ulica Karmelicka 9, oraz we wszystkich aptekach.

———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Król“ — wiecz.: „Śnieg“.
Poniedziałek: „Pana Flute“.
Wtorek: „Śnieg“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Niedziela popoł. po cenach zniżonych: „Karnawał miłości“ — wieczorem: „Królowa i Prezydent“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: W spelunkach Rio de Janeiro.
SZTUKA: Wieża miłości (Don Joan).
PROMIEŃ: „Serce Galernika“ (Nędznicy) 2-ga serja.
NOWOŚCI: „Wenus z Wenecji“.
BAGATELA: „Noc miłości“.
UCIECHA: „Świat w płomieniach“.
CORSO: „Sztafeta“ i „Król bawełny“.
WARSZAWA: „Klejnoty królewskie“.

———oo———

PRACA CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNA.

Zebranie miesięczne katolickiego Stowarzyszenia Pomocnic handlowych i biurowych w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 6 wieczór w sali przy ul. Potockiego 11.

———oo———

NEKROLOGJA.

ZGON ZASŁUŻONEGO KAPŁANA POLAKA W AMERYCE. W ostatnich dniach pożegnał się ze światem zasłużony kapłan na wychodźctwie ks. Juljan Burzyński, założyciel i proboszcz polskiej parafji św. Stanisława w Rockford. Przedtem sprawował obowiązki duszpasterskie w Chicago, następnie był kapelanem armji amerykańskiej.

TELEGRAMY.

P. PREZYDENT PRZYJEŻDŻA ZE SPAŁY.

Warszawa. (AW.) W najbliższy poniedziałek przyjeżdża do Warszawy ze Spały **p. Prezydent Rzeczypospolitej.** Pobyt p. Prezydenta w Warszawie, gdzie zamierza on załatwić szereg spraw bieżących **potrwa kilka dni.**

UCHWAŁY RADY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego w dniu 9 bm. **po wysłuchaniu i rozważeniu sprawozdań** dyrekcji oraz **trzech** komisyj Rady **zatwierdzono przedstawiony przez dyrekcję budżet wydatków na rok 1928,** wykazujący w wydatkach osobowych sumę 24 milj. zł. wobec 20.5 w roku bież., zaś w wydatkach rzeczowych 3.5 milj. wobec 2.5 milj. zł. w roku bież. **Obniżono o 1 proc. stawki dyskontowe** dla weksli zagranicznych w zależności od stopy dyskontowej danego kraju, dopuszczono do zastawu następujące papiery: **4% konwersyjne złotowe listy zastawne poznańskiego ziemstwa kredytowego, 8% pożyczkę** stoł. miasta Poznania z 1926 roku, 8 i 10% złotowe **listy zastawne towarzystwa kredytowego miasta Radomia.** W celu uwidocznienia stopniowego wykonywania planu stabilizacyjnego oraz uwzględnienia zmian dokonanych w **statucie Banku ustalono nowy układ bilansów dekadowych.** W zebraniu Rady brał poraz pierwszy udział nowy członek Rady **p. Devey,** którego prezes Banku powitał **w imieniu** władz Banku.

———o:o———

Rosja się zbroi!

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ ogłasza artykuł genewskiego sekretarza partji komunistycznej **Józefa Stalina,** w którym powiedziane jest, że **Rosja Sowiecka posiada obecnie 1521 samolotów bojowych. Liczba ta podwyższy się w ciągu 8 miesięcy** do 3000. Stacyj lotniczych posiada Rosja 72. Oprócz tego rozporządza znaczną rezerwą **samolotów pasażerskich** i frachtowych, których **liczba w ciągu 6 miesięcy wzrośnie do 7000.** Flota ta wystarczy w zupełności **do obrony Rosji.** Rosja posiada też **najlepsze fabryki do wytwarzania chemicznych środków bojowych.** Ilość gazów trujących wyprodukowanych przez nie **wystarczy, aby wytępić doszczętnie cały naród w 12 godzin po wypowiedzeniu wojny.**

———o§o———

KTO BYŁ SPRAWCĄ ROZRUCHÓW W W. WARAŻDYNIE.

Bukareszt. (PAT.) Z dochodzeń w sprawie rozruchów w W. Warażdynie wynika, iż niepokoje wywołane zostały przez **obce czynniki.** Także dochodzenia prowadzone przez dzienniki różnych partyj doprowadziły **do tego samego rezultatu.** Potwierdzają, iż aresztowano w Wielkim Warażdynie **60 osób. Prawie wszyscy aresztowani nie są studentami.**

Życie gospodarczo-społeczne.

Potrzeby finansowe rolnictwa małopolskiego.

Przemówienie p. Dolańskiego na otwarciu filji Banku Rolnego. — Meljoracje. — Ambulatorja weterynaryjne. — Rzeźnia eksportowa w Dębicy. — Kredyty.

Na poświęceniu oddziału Państwowego Banku Rolnego w Krakowie, które odbyło się wczoraj przedpoł., wygłosił prezes Małopolskiego Tow. Rolniczego p. **Dolański** następujące przemówienie:

Otwarcie filji banku rolnego w Krakowie witają rolnicy małopolscy ze szczególnem zadowoleniem. Małopolskie rolnictwo bowiem, zaniedbane w okresie rządów zaborczych, niesłychanie rozdrobnione, o trudnych warunkach klimatycznych spowodowanych charakterem górskim i podgórskim — pracuje w szczególnie ciężkich warunkach.

Największem nieszczęściem rolnictwa zachodniej Małopolski są klęski elementarne. Pochodzą one głównie z **braku meljoracji gruntowych.** Na kredyty meljoracyjne nie powinno krakowskiej filji banku rolnego nigdy braknąć pieniędzy. Rolnictwo i samorządy województwa krakowskiego, zwrócą się do Banku Rolnego o **pomoc w założeniu Biura meljoracyjnego.**

Drugą sprawą, której rozwiązania rolnictwo od Filji Banku Rolnego domagać się będzie — **są kredyty na tworzenie po powiatach poradni i ambulatorjów weterynaryjnych.** Obecnie gdy lekarze weterynaryjni rządowi coraz więcej mają czynności biurowych i policji weterynaryjnej — **hodowla ponosi ogromne straty dla braku należytej opieki.** Otworzenie w każdym powiecie przynajmniej jednej poradni z ambulatorjum weterynaryjnem czy to przy samorządzie powiatowym, czy przy okręgowym Twie roburczem staje się koniecznością.

Dziedzina przetwórni produktów zwierzęcych znajduje u nas początek swojego rozwoju w tworzonej przez Ministerstwo Rolnictwa wspólnie ze Spółdzielniami i Samorządami powiatowemi **Rzeźni eksportowej w Dębicy. Jest pożądanem finansowanie tego przedsiębiorstwa przez filję krakowską.**

Zadanie tej dębickiej Rzeźni eksportowej jest ogromne — musi ona **ochronić hodowlę Zachodniej Małopolski od tych miljonowych strat, które ponosi wysyłając żywiec na rynki czeskie i wiedeńskie** — otworzy możność szukania innych rynków zbytu — **niezależność od machinacji giełdowych dyktujących obecnie ceny kupców wiedeńskich.**

Handel rolniczy zorganizowany w kółkach i składnicach a centralizujących się w Syndykacie rolniczym i Związku ekonomicznym szukać będzie nieraz pomocy i poparcia w Banku Rolnym.

Szczególnie pożądanym będzie bezpośredni kredyt dla rolników, a to kredyty nasienne, maszynowe, hodowlane, obrotowe krótkoterminowe, lub długoterminowe — inwestycyjne. Zniszczone dewaluacją i obecnym klęskowym rokiem — rolnictwo zachodniej Małopolski łaknie niezmiernej ilości tych kredytów. Gdy jednak o ich rozprowadzeniu mowa, życzyć sobie należy, by Dyrekcja Filji Banku Rolnego **wystrzegała się zbytniej centralizacji** i zechciała używać istniejących organizacji czy to kas Stefczyka, czy też Powiatowych Kas Oszczędności za naturalnego pośrednika. Przy rozdziale kredytów specjalnych opinja Twa rolniczego winna być decydującym czynnikiem.

Otrzymamy wreszcie krótsze połączenie z Warszawą.

Już od dłuższego czasu podejmowały miarodajne czynniki m. Krakowa starania o **skrócenie połączenia kolejowego z Warszawą** i wysunęły projekt linji kolejowej idącej przez **Wiślicę, Pińczów do Kielc i z Radomia przez Białobrzegi i Grójec do Warszawy.** Wraz z istniejącym odcinkiem Radom—Kielce dałaby ta nowa linja krótkie, bezpośrednie połączenia Krakowa z Warszawą.

Sprawa ta wywołała swojego czasu bardzo żywe zainteresowanie wśród tutejszych sfer obywatelskich, które kwestję budowy nowej magistrali kolejowej uważały wprost za punkt swej ambicji.

Mimo dokładnego przedyskutowania całego projektu i gospodarczych korzyści nowego połączenia Krakowa z Warszawą oraz usilnych starań w Warszawie, projekt utonął na razie w przepaściach ministerjalnych biurek.

Ostatnio dopiero, jak donosi A. W., Ministerstwo opracowało nowy plan linji kolejowej **z Zagłębia przez Żelisławice—Opoczno do Warszawy** (294 km.), przyczem istniałaby możność wybudowania **połączenia Kraków—Miechów—Żelisławice** i w ten sposób stworzenia bezpośredniego połączenia, któreby zarazem, **jako linja węglowa na pn.-wschód, względnie do Warszawy, posiadało wszelkie podstawy rentowności.**

W stosunku do tras obecnych, wynoszących przez Ząbkowice Szczakowę i Kraków 363 km. i Dęblin—Radom—Miechów 456,4 km., stanowiłaby linja przez Miechów—Żelisławice—Opoczno (295 km.) **skrót 68 km., czyli 18.75%.**

Sprawą tą zajmowała się Państwowa Rada Kolejowa na swem ostatniem posiedzeniu, wyłaniając dla jej zbadania specjalną komisję.

Wedle nadeszłych ostatnio z Warszawy informacji budowa magistrali Kraków—Warszawa **ma wejść w stadjum realizacji.** Ministerstwo Komunikacji wytyczyć ma już w **porze zimowej trasy 2 linji, tj. Miechów—Kraków i Warszawa—Radom,** które to linje, łącznie z odcinkiem Radom—Miechów, stanowić mają najkrótsze połączenie Krakowa z Warszawą.

Jak donoszą, złożyło również Akc. Tow. Warsz. Dojazdowych Dróg Żelaznych projekt linji Warszawa—Radom (96 km.) z przedłużeniem do Ostrowca nad Kamienną.

Zważywszy jednak, że Warszawskie Tow. specjalizuje się w budowie kolei lokalnych i że taki też charakter nosić ma, jak sądzić można, linja Warszawa—Radom, a może i Kraków—Miechów, zachodzi przykra możliwość wybudowania 2 linji lokalnych, zamiast projektowanej magistrali Kraków—Warszawa.

Kraków więc gotów otrzymać wreszcie upragnione krótsze połączenie z Warszawą. Oby tylko podana tu wiadomość zapowiedziała istotnie realizację tej gospodarczo doniosłej linji.

Czy jednak ziszczą się nadzieje Krakowa, przy tej sposobności, to wielkie pytanie.

Kraków przestał już być ośrodkiem gospodarczych zainteresowań, skoro pozwolił Katowicom wydrzeć sobie palmę pierwszeństwa. Zresztą w Polsce zabija wszystko Warszawa. (m)

—o§o—

Nowe źródła nafty w Borysławskiem.

Dnia 4 grudnia 1927 r. dowiercił się szyb Tow. Naft. „Limanowa“, „Joffre II“ w Mraźnicy w piaskowcu borysławskim w głębokości 1.450.5 m. z początkową produkcją dzienną 2.5 cystern. Produkcja gazu niezmieniona wynosi jak poprzednio 30 metrów sześciennych na minutę. Nowe to dowiercenie na terenach Mraźnicy jest dalszym dowodem znacznej produktywności tych obszarów. Szyb „Silva Plana“ 22 Tow. Naft. „Limanowa“ w Borysławiu nawiercił w głębokości 1.445 m. w warstwach eoceńskich produkcję ropy w wysokości 9.000 kg. dziennie.

Przeklasowanie powiatu krakowskiego.

Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 29 października b. r., powiat krakowski przeniesiony został pod względem **podatku przemysłowego z klasy II do klasy III. miejscowości.**

Dalsza podwyżka opłat telefonicznych w Krakowie.

Niedawno podwyższoną została taryfa opłat za telefony, obecnie zaś, jak się dowiadujemy, od 1 stycznia 1928 r. podwyżka tych opłat **w Krakowie** wynosić będzie dalszych 30—50%, **a to z tego powodu, że Kraków zaliczono do wyższej kategorji miast.**

Prolongata koncesyj szynkarskich.

Monopolowe koncesje spirytusowe miały być zlikwidowane z dniem 1 stycznia 1928 r. W ostatnim czasie zaszła w tej sprawie zmiana gdyż **wszystkie koncesje sprolongowane będą do 30 czerwca 1928 r. bez potrzeby wnoszenia o to specjalnych podań.** Przesunięcie półroczne terminu odnosi się również do koncesyj odebranych ich posiadaczom przez Min. Skarbu ze względu na dwukrotne wykroczenie przeciwko ustawie antyalkoholowej.

Spokojna tendencja w cenach zboża.

Notowania na piątkowej giełdzie zbożowej w Krakowie były naogół bez zmiany. Ogólna tendencja spokojna. Mąka żytnia 65% poznańska 61.50—62 zł.

Zagranica wykupuje lasy polskie.

W ostatnich latach najbardziej wartościowe **objekty leśne w Polsce przeszły w ręce firm zagranicznych, zwłaszcza niemieckich.** Odbija się to ujemnie na interesach polskiego przemysłu, dla którego zostają mniej wartościowe drzewostany, drożejące z dnia na dzień. Ostatnio znów możemy zanotować kilka wypadków przejścia większych drzewostanów w ręce zagraniczne.

Po dłuższych pertraktacjach firma nadreńska J. J. Vowinkel-Moguncja **nabyła w lasach ks. Radziwiłła** na Dawigródku przeszło 30.000 metrów sześć. wyborowej sosny, wpłacając 35.000 dolarów tytułem pierwszej raty. **W ordynacji Zamoyskiej** firma berlińska Schalit nabyła kilka większych drzewostanów.

Największą jednak tranzakcję zawarła administracja lasów małopolskich **v. Liebig** z firmą wrocławską „Oberschlesische Holzindustrie“, należąca do M. Goldsteina. Otóż firma ta nabyła od v. Liebiga ponad 40.000 hektarów starego lasu zwartego — razem z ziemią, środkami transportowemi i 4 wielkiemi tartakami (26-gatrów), z których jeden 9-cio gatrowy znajduje się w Synowódzku Wyżnem. Tranzakcja Goldsteina z v. Liebigem sięga wielomiljonowych sum.

Przywóz towarów reglementowanych.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż podania o przywóz towarów reglementowanych w I. kwartale 1928 przyjmować będzie do dnia 17 b. m.

Podania wniesione po tym terminie nie będą mogły być uwzględnione.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy przemysłowej.

Wkrótce ukaże się rozporządzenie wykonawcze Ministra Przemysłu i Handlu do ustawy przemysłowej.

Rozporządzenie to przewiduje między innemi następujące zarządzenia:

W rozumieniu ustawy należy za cudzoziemca uważać **każdego nie posiadającego obywatelstwa polskiego.**

Następnie wprowadza rozporządzenie wykonawcze **legitymacje z fotografjami** dla uprawiających przemysł i handel **rozwoźny lub okrężny.** W takie legitymacje zaopatrzyć się będą musieli, oprócz woźniców i dorożkarzy wszyscy przekupnie, krążący po domach, jako też bednarze, stolarze i inni rzemieślnicy, którzy na podwórzach wykrzykują o swym zawodzie.

Po 3 latach od dnia wejścia ustawy w życie tylko te osoby będą mogły utrzymywać terminatorów które posiadają tytuł mistrza lub uzyskały pełne kwalifikacje do kierowania wyszkoleniem praktycznem.

Sprawy urzędnicze.

POPRAWA PŁAC OD 1 STYCZNIA?

Minister Skarbu p. Czechowicz odbył konferencję z delegatem komitetu wykonawczego kongresu Zrzeszeń pracowników państwowych i samorządowych. W trakcie konferencji oświadczył, że kwestja poprawy uposażeń urzędników państwowych **będzie od 1 stycznia 1928 r. ponownie przedmiotem rozważania rządu.** Decyzje wedle zapewnień p. Czechowicza, mają zapaść w najbliższych tygodniach.

Nabożeństwo Żałobne
za spokój duszy ś. p.
Elżbiety Starowieyskiej
Dziecka Marji
odbędzie się w Poniedziałek dnia 12-go grudnia o godz. 8-mej rano w kościele św. Jana, na które swoich Członków, Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych Zmarłej
zaprasza
Kongregacja Pań Dzieci Marji.

Sport.

D. F. C. PRAGA PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Słynna przed kilku laty zawodowa drużyna niemiecka Czechosłowacji zamierza odbyć tournee po Polsce. Obecnie toczą się rokowania między drużyną a klubami górnośląskiemi, które chcą się z nią zmierzyć.

MATCH HOCKEJOWY „MAKKABI“—„CRACOVIA“.

Dzisiaj w niedzielę dnia 11 bm., o godzinie 10-tej rano odbędzie się pierwszy w tym sezonie match hockeyowy pomiędzy powyższemi drużynami na torze w Parku Krakowskim. — Spotkanie to zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż będzie to jedyny występ drużyn krakowskich przed mistrzostwami okręgowemi, które odbędą się w tydzień później. Młody krakowski sport hockeyowy, ktory wzbudził w roku zeszłym tak ogromne zainteresowanie wśród sportowych sfer Krakowa, dążyć musi w tak skutecznie zapoczątkowanym w zeszłym sezonie rozwoju do szybkiego zrównania się z dobrą klasą polską. Pierwszą ku temu sposobnością będą dzisiejsza rozgrywka i mistrzostwa okręgowe.

BOKSERZY POLSCY SPRÓBUJĄ SWYCH PIĘŚCI NA WĘGRACH.

Po zakończeniu zawodów eliminacyjnych pomiędzy swoimi zawodnikami, bokserzy Polski staną, by próbować sił na ringu przeciw zapowiedzianym miłym gościom z Budapesztu. Drużyna węgierska ustaliła przez swego delegata termin zawodów na dzień 15 i 16 bm. Węgrzy obecnie rozgrywają u siebie zawody o mistrzostwo Węgier i usilnie prosili o przesunięcie terminu na dnie, jak podaliśmy, a to wobec zamiaru wysłania do Polski elity swoich bokserów, która się wyłoni z obecnych końcowych na Węgrzech zawodów. Skład więc drużyny Węgierskiej otrzymamy dopiero po ustaleniu mistrzów Węgier. Polscy pięściarze będą więc mieli twardy orzech do... stłuczenia.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 12 grudnia br.

Kraków (545). Godz. 11.40: Transmisja komunikatów PATA; 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych; 14.40: Transmisja komunikatów PATA i gospodarczego; 17.05: Transmisja komunikatów PATA; 17.20: Odczyt p. t.: „O pogotowiu gospodarczem Polski“, wygłosi Dr Arnold Bolland, dyr. Wyższego Studjum Handlowego; 17.45: Transmisja z Warszawy; 18.55: Transmisja komunikatów PATA; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.05: Rozmaitości; 19.35: Odczyt p. t.: „Przełamanie pod Gorlicami“, wygł. p. min. Dr. K. Kumaniecki, prof. Uniw. Jag.; 20: Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30: Transmisja z Poznania, koncert organowy.

Warszawa. (1.111) g. 11.40 Komunikaty P. A. T. 16.40 Odczyt. 17.20 Odczyt. 20.30 Transmisja z Poznania. 22.30 Komunikaty P. A. T.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Premjer Piłsudski konferuje.

Genewa. (PAT.). Havas. Marszałek Piłsudski przyjął dziś sir Erika Drummonda, oraz dyrektora sekcji politycznej Ligi Narodów Sugimura. Dzisiaj Marszałek odbędzie naradę ze Stresemannem, który przywiązuje wielkie znaczenia do tego spotkania.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Genewy: W rozmowach z mężami stanu oświadczył z naciskiem marszałek Piłsudski, że jest zwolennikiem polityki Ligi Narodów. Niema on nic przeciwko zaproponowanemu przez Brianda i Chamberlaina rozwiązaniu kwestji litewskiej, pragnie jednak, aby to jak najrychlej przeprowadzić. Briand i Chamberlain zapoznali marszałka Piłsudskiego z zarysami polityki genewskiej, której celem jest pacyfikacja Europy wschodniej przez nowe traktaty i pacyfikacja Europy południowej. Chamberlain jest gorliwym pomocnikiem tej polityki, nie chce jednak być jej gwarantem. Zanalizowano szczegółowo ten rozdział tej polityki, który dotyczy porozumienia między Polską a Niemcami. Żadna delegacja nie wątpi w korzystny wynik rozmów między marszałkiem Piłsudskim a Stresemannem. Spodziewają się, że w styczniu będą ukończone w Warszawie rokowania w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego, poczem nastąpią konferencje polityczne.

Poufne posiedzenie Rady Ligi

ZAJĘŁO SIĘ SPRAWĄ LITEWSKĄ.

Genewa. (PAT.) Briand oraz sir Austin Chamberlain przedstawili na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów swoje zapatrywania dotyczące punktu widzenia reprezentowanego w sprawie konfliktu polsko-litewskiego przez Woldemarasa i marszałka Piłsudskiego. Istniała całkowita zgoda co do tego, że o dalszem trwaniu stanu wojny między oboma państwami nie może być żadnej mowy. Woldemaras domagał się energicznie niezależności oraz terytorjalnej nienaruszalności Litwy. Marszałek Piłsudski oświadczył gotowość uznania deklaracji niezawisłości sąsiadującego z Polską państwa.

Istnieje nadzieja, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi ostateczne uzgodnienie poglądów w omawianej sprawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Opinja francuska śledzi z wielkiem zainteresowaniem bieg rozmów genewskich. Pomimo sprzecznych wiadomości w tej dziedzinie, udało się ustalić następujące fakty:

1) Rada jednomyślnie wyraziła życzenie, zakomunikowane Woldemarasowi w formie kategorycznej, ażeby stan wojny między Polską a Litwą ustał natychmiast.

2) Woldemaras usiluje szantażować Radę, przedstawiając, że opinja litewska jest jednomyślnie przeciwna koncesjom na rzecz Polski.

Twierdzi on, że do Genewy przybyła specjalna delegacja kowieńska i grozi obaleniem rządu i rewolucją, jeżeli Woldemaras za zniesienie stanu wojny nie uzyska od aljentów gwarancyj co do przyszłego losu Wileńszczyzny.

Wrażenie rozmów prowadzonych z przedstawicielami Polski jest korzystne. Premjer Piłsudski oświadczył, że przyjechał do Genewy nie po to, by utrudniać zadanie Rady, ale ułatwić znalezienie formuły ugodowej.

Woldemaras bróździ.

Berlin. (PAT). „Voss. Ztg." donosi, że Woldemaras w dalszym ciągu czyni trudności w sprawie polsko-litewskiej. Miał on wczoraj wieczorem zakomunikować sprawozdawcy Rady, Holendrowi Boeleartsowi, że nie zgadza się na zamierzone przez Radę rozszerzenie porządku dziennego. Woldemaras nie zgadza się w ten sposób na projektowane przez Radę uregulowanie całokształtu konfliktu, domagając się jedynie załatwienia wniesionych przez niego skarg. Pozatem Woldemaras ma się nie zgodzić na projektowane przez Boeleartsa instrukcje dla komisji, która ma kontrolować stosunki na pograniczu.

W Kownie konsternacja.

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień z Rygi w Kownie oczekują z naprężeniem kapitulacji Litwy w Genewie. Rząd kowieński nie udziela żadnych informacyj, dzienniki litewskie tak samo są mało poinformowane, jak przeciętny obywatel. Prasa nie ma swoich korespondentów w Genewie i korzysta jedynie z dzienników zagranicznych i doniesień radjowych. W kołach społeczeństwa wyrażają niezadowolenie, że rząd nie informuje o przebiegu wydarzeń. Prasa rządowa ogranicza się do stwierdzenia, że położenie Litwy jest chwiejne. Wyjazd premjera Piłsudskiego do Genewy komentowany jest jako zwrot sytuacji na niekorzyść Litwy. W Kownie istnieje podobno myśl, że należy się pogodzić. Położenie Woldemarasa byłoby w takim wypadku bardzo krytyczne, oświadczył bowiem przed wyjazdem, że nie pójdzie na żadne ustępstwa.

Galwanauskas wyjechał z Kłajpedy do Kowna. Możliwe, że jemu zaproponują wyjazd do Genewy, aby podpisał ugodę z Polską i wziął na siebie odpowiedzialność za ten akt.

Komisja wojskowa na granicy litewskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę przybyli do Wilna: płk. Bridge, attaché poselstwa angielskiego, płk. Faury, członek misji francuskiej i dyrektor Wyższej Szkoły Wojennej i płk. Roatta, attaché poselstwa włoskiego. O godz. 11.30 członkowie międzynarodowej komisji wojskowej udali się samochodami cywilnemi w towarzystwie rotmistrza sztabu generalnego Łubieńskiego na pogranicze litewskie, z za planem udania się potem do Kowna. Przed wyjazdem członkowie komisji złożyli wizytę dowódcy garnizonu, gen. Popowiczowi.

Anglja pośredniczy w sporze francusko-włoskim.

Rzym. (PAT.) Ambasador angielski w Rzymie Graham po odbyciu rozmowy z podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Grandim odjechał wczoraj wieczorem do Genewy zawezwany przez Chamberlaina. Graham ma zlać wobec Chamberlaina sprawę z nastrojów jakie panują we włoskiej opinji publicznej co do Francji.

Jak się jednak zdaje, rozmów tych nie można uważać za wstęp do formalnych i bezpośrednich rozmów między Rzymem a Paryżem, albowiem rokowania francusko-włoskie wymagają dłuższych przygotowań.

Ks. kardynał Hlond w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.) Prymas polski kardynał ks. Hlond złożył wczoraj wizyty kanclerzowi Seipelowi i innym osobistościom austrjackim i dyplomatycznym. Poseł polski K. Bador dał dziś na cześć kardynała Hlonda śniadanie, w którem m. in. wzięli udział: kardynał Piffl, kanclerz ks. Seipel, nuncjusz apostolski Sibilia, ks. prof. Hohenlohe, poseł zakonu maltańskiego hr. Thun, poseł Junkar, prowincjał zakonu Salezjanów Niedermayer, redaktor Fuder, członkowie poselstwa polskiego, przedstawiciele zakonu Zmartwychwstańców i szereg innych osobistości.

Ruch w dyplomacji.

Warszawa. (Tel. wł.) Pan Carlos de Castro y Garnica mianowany został trzecim sekretarzem poselstwa hiszpańskiego w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Dyrektor departamentu administracyjnego ministerstwa spraw zagranicznych płk. Ignacy Maruszyński wyjeżdża w tych dniach na miesięczny urlop wypoczynkowy.



ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „NATAWIS“

WARSZAWA ŁODZ
ul. Królewska 35. ul. Piotrkowska 152

ODDZIAŁ

w Krakowie, Starowiślna 17.
Telefon 45 — 99.

WYROBY WŁASNE:

Odbiorniki detektorowe, dwu, trzy cztero i pięciolampowe Ultradyny siedmio, ośmio i dziewięciolampowe. Przyrządy pomiarowe. Części składowe do aparatów.

STALE NA SKŁADZIE:

Głośniki marki Hegra, Polonus Graetz, Brown, Ampljon, Radjolawox, Tefag-Sterling.

Słuchawki: Natawis, Niebieski Punkt, Telefunken, Sterling, Merkur, Bremia, Ideal, Polmet.

Baterje anodowe suche i akumulatorowe. — Baterje żarzenia i akumulatory.

Transformatory Croix i Koerting — Opory Dralowid. — Fabrykaty „NSF“! Wszelkie zlecenia wykonujemy **odwrotnie**.

Na prowincję wysyłamy swoich monterów dla instalacji.

Na nasze odbiorniki udzielamy jednorocznej gwarancji.

Na żądanie służymy katalogami, cennikami i ofertami.



PASY

do podtrzymywania jelit, przepuklinowe ogrzewające, suspensorja, wykonuje po nadesłaniu miary
Sk'ep Polski
„Medicum“
Kraków, pl. Marjacki 3

Dla odsprzedawców opust.

FIRANKI

portjery we wszystkich gatunkach **hurtownie i częściowo** poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ, Kraków **Grodzka 71.** (narożny sklep)

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego

KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty
Ceny 50% niższe niż wszędzie. 61

Zabawki

na każdy wiek i porę roku
poleca
Stefan Porębski Kraków Rynek 32

Na Święta

Po zniżonych cenach. Po zniżonych cenach.

poleca: wina węgierskie, mszalne, Tokajery, wina francuskie, austrjackie, koniaki, rumy i likiery oraz wszelkie towary kolonjalne w doborowej jakości.

Specjalność Malaga „SCHOLZA“
1 fl. Zł. 8·— 1462

J. Bielicki daw. H. Fritsch — Kraków, Mały Rynek.

GARNITURY KLUBOWE

salonowe, otomany etc. najtaniej **NA RATY**
Tapicer, Kraków, Florjańska 16

MICHAŁ SŁOMIANY

Skład papieru i galanterji — Skład papieru i galanterji

Kraków — Sławkowska 24 — Dom księży Emerytów

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne — księgi handlowe.
Kalendarze na rok 1928: portmonetkowe, portfelowe, blokowe i tygodniowe.

(Rączki do napełniania wieczne złote pióra).

Papiery listowe	L U S T R A	Wyroby skórkowe zakładu wychowawczego w Miejscu Plastowem.
Pocztówki artystyczne	SZACHY	Wykonuje:
ALBUMY na pocztówki i fotografje	SZACHOWNICE	BILETY WIZYTOWE
RAMKI	DOMINA KARTY DO GRY	Zawiadomienia ślubne.

Kasetki drewniane od zł. 2.—

OBRAZKI KOLENDOWE

od 80 gr. wzwyż
poleca w wielkim wyborze,
jakoteż Szopki — Krzyże ścienne, Różańce, Książeczki do nabożeństwa od 20 gr. wzwyż, Wota. Obrazy do oprawy i oprawne w ramy. 1368
— Firma —
Alfred Machnicki
Kraków, Mikołajska 5.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL
Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

Jak odżywiać się, ubierać się, mieszkać — jak pracować, odpoczywać i ćwiczyć się — jak unikać zatruć i zakażeń organizmu — dowiesz się z dzieła

FISHER—FISK
Skarbiec Zdrowia i Życia
tylko 9 zł
„Książki pożyteczne“ Lwów, Murarska 9

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

KAPELUSZE bieliznę trykotową — rękawiczki skarpetki zimowe. 1446
KOLORADKI gumowane dla P. T. Księży
POLECA
Roman Szczerba Kraków Florjańska 40

Przepuklinowe Pasy

pachwinowe, pępkowe, udowe
Opaski Brzuszne
Suspensorja, prostotrzymacze
Pończochy gumowe
dla cierpiących na nogi 1432
Narzędzia Lekarskie
i artykuły gumowe
L. Knapiński Kraków
ul. Mikołajska 7. Telef. 505.

LUDWIK LAZAR

POLECA
BIELSKIE PIWO
MARCOWE I PORTER
zamówienia uskutecznia również i na prowincje.
Kraków: Gołębia 5 tel. 2381 i Łobzów tel. 3040.

Na Gwiazdkę

daruj coś, co życie uprzyjemnia, co skraca długie wieczory zimowe, co bawi i kształci, co zastępuje podróż po metropolach europejskich, co Ci dom zamienia w operę, teatr i salę koncertową, daruj coś bez czego człowiek 20-tego stulecia istnieć nie może, daruj

!! RADJO !!

Największy wybór odbiorników radjowych, od najtańszych aparatów na stację miejscową do najbardziej luksusowych ultradyn, posiada tylko

Radjoświat Ska z ogr. odp. Kraków, Florjańska 3. Tel. 21-83.

Wszystkie części składowe dla amatorów, nowoczesne głośniki słuchawki 42 fabryk, wszelkiego rodzaju cewki i kondensatory, transformatory, detektory, kryształy, druty etc. Żądajcie bezpłatnego cennika.

„Na post“

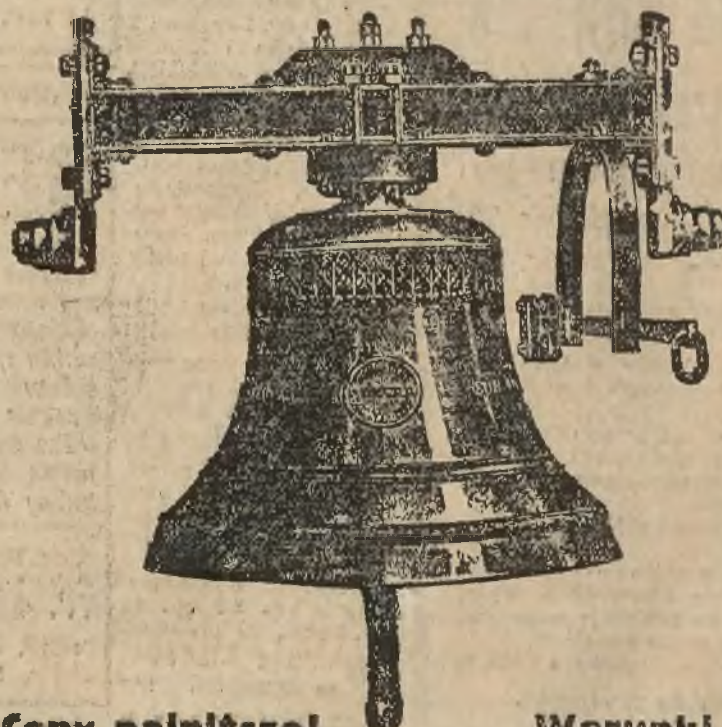
Sery krajowe i zagraniczne biklingi, szproty, węgorze i łosoś wędzony. Śledzie pocztowe i do marynowania, sardynki, pstrągi, tuńczyk w oliwie.

Poleca w najlepszych gatunkach po przystępnej cenie.

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI
KRAKÓW. — ULICA FLORJAŃSKA NR. 49.
Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.
366

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami. GRAND PRIX, Rzym 1926. Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926, Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA
DZWONÓW
Karola Schwabego
w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowo.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Obrazki kolędowe

piękne, duży wybór i tanie
100 sztuk 1·50—, 2·20, 2·50, 2·70, 3·— i 3·50, 1·20, 4·—, i 4·50, 5·— i droższe.
Obrazy religijne, książeczki od 30 gr. różańce od zł 3 za tuzin.
Wyroby skórkowe z Zakładu Wych. w Miejscu Plastowem
Karty do gry, szachy, domina, lustra toaletowe, papiery listowe
poleca
Stanisław Rąb, Kraków
ulica Sławkowska L. 4.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem E. Fersa.